ŚRODA 06|04|2022

DZIENNIK ELBLĄSKI 21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 2 853 NR 67 (20769)

Pałac Augusta Abbega w Elblągu

Fot. Marek Lewandowski

WALCZĄ O TYTUŁ MODERNIZACJI ROKU \6

W WIELKANOC NIE MARNUJ ŻYWNOŚCI \3

OLSZTYN-OFFENBURG: WCIĄŻ BARDZO BLISKO \9

MAŁE RZECZY DLA WIELKIEJ SPRAWY \12

SPORT CODZIENNIE \22-24

- Jedenasta szabla na świecie \22
- Uchwycone w sportowej migawce (28) \23

WE WRZEŚNIU PIERWSZE STATKI PRZEPŁYNĄ PRZEZ MIERZEJĘ WIŚLANĄ \3

ISSN 0137-9127

9 770137 912132 14

eprasa.pl eaeab520f8

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

ROSYJSKA GOSPODARKA CORAZ BLIŻEJ DNA

Wstrząsające obrazy z Ukrainy spowodowały, że światowi przywódcy chcą nałożyć na Rosję kolejne sankcje. Problem w tym, że jedne kraje UE chcą, by naprawdę zabolały Kreml, inne wolałyby ich jak najmniej.

Jak donosi Bloomberg (największa na świecie agencja prasowa, która od lat specjalizuje się w dostarczaniu informacji na temat rynków finansowych), Stany Zjednoczone zablokują Rosji możliwość dokonywania płatności za pośrednictwem amerykańskich banków. W praktyce może to oznaczać, że kraj Władimira Putina znajdzie się na skraju technicznej niewypłacalności mającej miejsce wówczas, gdy określony kraj nie jest w stanie wypłacać odsetek, np. od wyemitowanych przez siebie obligacji. Jest to o tyle istotne, że w przypadku Rosji powinny być one wypłacone w dolarach.

https://www.facebook.com/MNS.GOV.UA

Powyższe rozwiązanie było rozważane już kilka tygodni temu, a poirytowany wówczas Putin grzmiał, że nakładane odsetki będzie wypłacał w rublach. Tyle tylko, że przez rynki i tak zostałoby to uznane za niewypłacalność. Jednakże pomocną dłoń w stosunku do rosyjskiego satrapy wyciągnęły wtenczas amerykańskie banki. To dzięki nim Rosja mogła spłacić dług w dolarach. Wedle Bloomberga takowa praktyka to już pieśń przeszłości.

W przypadku Unii Europejskiej rozszerzenie sankcji również wydaje się być tylko kwestią czasu. Clement Beaune, francuski minister ds. europejskich zapowiedział, że w związku z haniebną masakrą cywilów w Buczy Unia Europejska najprawdopodobniej jeszcze dziś nałoży na Rosję kolejny pakiet sankcji. Beaune dodał, iż UE powinna niezwłocznie zająć się kwestią dotyczącą importu gazu i węgla z Rosji. Wedle „Financial Times" nałożenie embarga na rosyjski gaz jak na razie jest niemożliwe, ale w przypadku węgla oraz ropy konkretne propozycje już ponoć leżą na unijnym stole. Amerykański dziennik podkreśla, że europejscy urzędnicy biorą pod uwagę częściowy zakaz importu z Rosji, aczkolwiek „najważniejsze jest, żeby udało się zachować jedność krajów UE". O to z kolei nie będzie łatwo, gdyż o sankcjach na energetykę jak dotąd nie chciały słyszeć nie tylko Niemcy, ale też Węgry i Austria. Niemniej jednak i w tychże krajach widać pewną zmianę, ponieważ niemiecka minister obrony Christine Lambrecht zaapelowała o rozpoczęcie rozmów w kwestii odcięcia się od rosyjskiego gazu. – Te obrazy są straszne, wstrząsają nami do głębi i oczywiście musimy teraz odpowiednio na nie zareagować – powiedziała Lambrecht w telewizji ARD i oświadczyła, że czas zacząć rozmowy w gronie ministrów UE na temat wstrzymania dostaw gazu z Rosji.

Sankcje dotyczące zablokowania rosyjskich surowców mogą okazać się jednym z kluczowych działań przeciwko Putinowi, albowiem jak donosi CREA (europejski think tank), co sekundę Kreml zarabia na nich 6 tys. euro. W związku z tym od początku wojny w Ukrainie członkowie UE zapłacili Moskwie za same surowce ponad 19 mld euro!

Jeżeli chodzi o ropę, to pomimo dotychczasowego braku embarga na tenże surowiec rynki nie kwapią się do kupowania rosyjskiej ropy. Przykładowo firma Trafigura Group handlująca m.in. ropą oferowała ropę typu Ural z rekordową zniżką w stosunku do benchmarkowych cen (najniższa cena od 2010 roku). Ale i tak żadna firma nie złożyła oferty na zakup ropy z kraju Putina. PKN Orlen także zapewnia, że nie kupuje odmiany Ural od początku inwazji Rosji na Ukrainę.

Tymczasem wedle raportu amerykańskiego Instytutu Studiów nad Wojną na froncie zbliża się kluczowy moment, którym ma być bitwa o Słowiańsk. W przypadku opanowania tego miasta przed Rosjanami otworzy się możliwość otoczenia heroicznie broniących się ukraińskich sił w Donbasie. Jak możemy przeczytać w analizie sporządzonej przez Instytut: „Jeżeli wojska najeźdźcy nacierające z Iziumu (miasto częściowo zdobyte przez rosyjską armię 1 kwietnia - red.) opanują położony 50 km dalej na południowy wschód Słowiańsk, będą mogły próbować połączyć się z siłami walczącymi w Rubiżnem w obwodzie ługańskim lub posuwać się w kierunku Gorłówki i Doniecka". Jednakże w ocenie think tanku dotychczasowe sukcesy rosyjskiej armii w Donbasie mają bardzo ograniczony charakter. Przyczyną są m.in. spadające morale oraz problemy z zaopatrzeniem. Co jednak najistotniejsze, Rosjanie nie zdobyli kluczowego celu operacyjnego, czyli Mariupola. Zdziesiątkowane siły rosyjskie w północno-wschodniej Ukrainie wycofują się w kierunku swojej ojczyzny, toteż, jak zauważają badacze z Instytutu Studiów nad Wojną, bardzo mało prawdopodobne jest, by można było użyć tychże sił na innym kierunku operacyjnym.

MICHAŁ PODOLAK

Kiedy świat oburzał się rosyjską zbrodnią w Buczy, Rosjanie dalej zabijali ukraińskich cywilów. Zabijali ich zresztą wcześniej, ale ich ciała nie leżały na ulicach, tylko w gruzach zniszczonych domów.
Czytając doniesienia z Buczy i reakcje na tę zbrodnię światowych przywódców, można odnieść wrażenie, że ta wojna, że zabijanie cywilów przez rosyjskich żołnierzy zaczęło się w Buczy. Dlaczego takiej reakcji nie było po bombardowaniach Mariupola? Po atakach na szpitale i szkoły? Można się domyśleć, dlaczego tak się stało.
Kiedy oburzaliśmy się na zbrodnie w Buczy, rosyjskie pociski spadły na Mikołajów. Jeden z nich niedaleko przystanku. Zginęło 10 osób, w tym jedno dziecko, 61 zostało rannych.
Nie wiem, dlaczego rosyjscy żołnierze zabili w Buczy tak wielu ludzi. Ale nie mogę oprzeć się myśli, że w ten sposób chcieli pokazać, co czeka Ukraińców, jeżeli się nie poddadzą. Bo zabijanie bombami okazało się nieskuteczne... **IGOR HRYWNA**

EUROPA POŻEGNA ROSYJSKI WĘGIEL?

Komisja Europejska zaproponuje krajom UE nowe sankcje wobec Rosji. Poinformowała o tym wczoraj Ursula von der Leyen. Jakie nowe sankcje nałoży ostatecznie Unia, o tym przekonamy się już niebawem. Sankcje UE wymagają jednomyślności wszystkich 27 państw członkowskich.
Nowy pakiet proponowanych sankcji składa się z kilku zakazów, w tym:
1. Importu węgla z Rosji, którego wartość wynosi 4 mld euro rocznie.
2. Importu drewna, cementu i chemikaliów z Rosji, a także produktów spożywczych, w tym kawioru i napojów spirytusowych, takich jak wódka, o łącznej wartości około 5 miliardów euro rocznie.
3. Eksportu do Rosji produktów o wartości kolejnych 10 mld euro rocznie, w tym półprzewodników, komputerów, technologii LNG oraz innego sprzętu elektrycznego i transportowego.
4. Wszelkich transakcji z jednym z największych banków rosyjskich, VTB i kolejnymi trzema rosyjskimi bankami.
5. Wjazdu do na teren UE większości rosyjskich ciężarówek i zakaz wpływania do europejskich portów dla statków (z pewnymi ograniczeniami)

Von der Leyen ujawniła też, że KE pracuje też nad embargo na import ropy oraz potencjalnymi innymi sankcjami.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl eaeab520f8

PRZED NAMI BOGATE ŚWIĘTA?

Nie ma Wielkanocy bez jajek. Niestety w tym roku zdrożały, jak większość produktów, które włożymy do świątecznego koszyka. To będą wyjątkowe święta, bo pierwsze od dawna bez obostrzeń. Ale jednocześnie sporo za nie zapłacimy.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Rok temu z powodu pandemii musieliśmy ograniczać kontakty rodzinne. W tym roku w końcu możemy zorganizować prawdziwie rodzinne święta. Ale niezależnie od tego, ile osób usiądzie przy stole, Wielkanoc uderzy nas po kieszeni. Bo wszystko drożeje. Inflacja w Polsce, jak podaje GUS, wyniosła w marcu 10,9 proc. Nie oznacza to, że wszystko zdrożało tyle samo. Na przykład jaja, majonez, olej, margaryna do pieczenia czy choćby cukier — produkty, które goszczą w wielkanocnym stole — poszły w górę o kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt procent. Zauważają to również nasi czytelnicy, których na Facebooku pytamy o wydatki świąteczne.

— Człowiek może nie będzie rezygnował ze świąt, ale przemyśli listę zakupów i liczbę potraw — pisze Natalia.

— PRZY TAKICH CENACH TO PRZY SAMYM CHLEBIE BĘDĘ SIEDZIEĆ, BO Z TYMI CENAMI TO POWARIOWALI — TWIERDZI EDYTA.
— WOLĘ TROCHĘ GROSZA PRZYOSZCZĘDZIĆ NA TE NIEPEWNE CZASY, ZAMIAST PRZEJEŚĆ PRZY STOLE, BO OKAZJA...

— Chyba łatwiej powiedzieć, co nie podrożało, choć też nie wiem, czy coś takiego by się znalazło — podkreśla Aleksandra.

Fot. pixabay.com

Ceny jajek przed Wielkanocą idą w górę

Coraz droższe jajka

W 2020 roku, zanim wybuchła pandemia, deklarowaliśmy, że wydamy na święta ok. 640 zł. W tym roku planujemy przeznaczyć na świąteczne zakupy mniej, bo średnio 535 zł — wynika z Barometru Providenta. To i tak o 57 zł więcej niż przed rokiem, ale wciąż znacznie mniej niż przed pandemią. Czyli zaciskamy pasa? Za tę kwotę zrobimy też mniejsze zakupy niż do tej pory, bo wszystko drożeje. Za 10 jajek z chowu klatkowego w dyskoncie zapłacimy ok. 7 zł. W zeszłym roku było to ok. 5,5 zł. Droższe są jaja z wolnego wybiegu od kury zielononóżki — dziesięć kosztuje ok. 11 zł. Łatwo policzyć — cena za jedno jajko waha się dziś więc od 61 groszy do ponad złotówki. Na targowisku natomiast można kupić jaja od gospodarza. W zależności od wielkości cena jednego jajka zaczyna się od 1,20 zł.

Jajka, w porównaniu z poprzednią Wielkanocą, poszły w górę nawet 30 proc. To jednak dane z lutego. Wtedy za główne przyczyny wzrostu cen jaj wymieniało się rosnące koszty transportu i opakowań, ptasią grypę oraz działania niektórych sieci handlowych. Również pasze drożały od kilkunastu miesięcy, ale agresja Rosji na Ukrainę przyspieszyła to zjawisko. Tylko w ciągu ostatnich sześciu tygodni ceny jaj wzrosły aż o 89 proc., a ceny skupu kurcząt o 38 proc. Jak podaje Krajowa Izby Producentów Drobiu i Pasz, Ukraina i Rosja odpowiadają za 29 proc. światowego eksportu pszenicy. Wyższe ceny na razie jeszcze nie rzucają się tak w oczy, ale klienci sklepów detalicznych najbardziej odczują wzrost cen jaj i drobiu w momencie, gdy będzie na nie wysoki popyt, czyli przed samymi świętami wielkanocnymi.

Ale drożeje też inne mięso. Ceny wołowiny poszły w górę o 34,8 proc. Z kolei wieprzowina podrożała o 6,4 proc.

Wielkanoc jeszcze nie taka droga

Drożejąca pszenica już przekłada się na podwyżki cen mąki. Odbije się to na chlebie, makaronie czy ciastach, a nawet płatkach owsianych. Teraz pieczywo jest droższe o prawie 20 proc. niż rok temu i ok. 40 proc. niż trzy lata temu — pokazują dane GUS-u. A to oznacza, że o ile w 2019 roku za wielkanocny bochenek chleba pszenno-żytniego płaciliśmy średnio 2,2 zł, teraz za taki sam chleb przyjdzie nam zapłacić minimum 4 zł. W ciągu najbliższych miesięcy jego cena może jeszcze bardziej pójść w górę. Możemy się szykować, że na Boże Narodzenie za chleb zapłacimy nawet 10 zł.

Nie wszystko idzie w górę. Na światowych rynkach spadły na przykład ceny kakao. Niestety niższe ceny neutralizują wyższe koszty transportu i wzrost kosztów innych surowców do produkcji np. słodyczy — cukru, mleka czy tłuszczy. Na wielkanocnej babce z kakao więc nie zaoszczędzimy. Tym bardziej, że o ponad 40 proc. podrożały produkty tłuszczowe. Olej zdrożał najbardziej, bo o 90 proc. Między innymi dlatego, że na świecie maleje ilość rzepaku, który służy m.in. do produkcji oleju rzepakowego. Producentów dotknęły też duże susze, przez co zbiory mocno się zmniejszyły. Sytuację pogorszył też wybuch wojny za naszą wschodnią granicą. Ukraina to przecież istotny gracz na rynku zbóż i roślin oleistych.

Nie marnujmy jedzenia

Zbliżająca się Wielkanoc będzie więc droga. Zatem czy z rosnących cen możemy wyciągnąć jakieś wnioski?

— Dziś większość osób święta sprowadza do jedzenia i picia. Zmieniła się nasza kultura, która zachęca nas do obnoszenia się bogactwem. Zapomina się o tym, co jest sednem Wielkanocy — o wymiarze duchowym. Teraz wszystko drożeje, więc będzie trzeba zmienić zwyczaje, czyli strukturę świątecznych zakupów — zauważa dr Waldemar Kozłowski, ekonomista UWM. — Wcześniej cała rodzina zbierała się u jednej osoby. Dziś „każdy sobie rzepkę skrobie", bo nie każdego będzie stać, żeby robić dla wszystkich obfite dwudniowe posiedzenia. Być może zorganizujemy Wielkanoc z głową i przemyślimy listę zakupów. Nie będziemy kupować, jak zazwyczaj, z nadwyżką, ale tyle, ile zjemy. Przecież Polacy zawsze wyrzucali jedzenie po świętach, bo nie byli w stanie zjeść tego, co kupili. Może nauczymy się większego szacunku do jedzenia.

I dodaje: — Święta nie muszą być skromniejsze. Można przygotować te same dania, co zwykle, ale bez rozrzutności. Przecież zamiast całej miski sałatki można zrobić salaterkę. Mniejsze zakupy wyjdą nam tylko na zdrowie. Może w końcu nauczymy się gospodarowania naszym budżetem.

DR WALDEMAR KOZŁOWSKI: MOŻE WRESZCIE NIE BĘDZIEMY KUPOWAĆ, JAK ZAZWYCZAJ, Z NADWYŻKĄ, ALE TYLE, ILE ZJEMY

WE WRZEŚNIU PIERWSZE STATKI PRZEPŁYNĄ PRZEZ MIERZEJĘ WIŚLANĄ

Wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk ogłosił datę ukończenia przekopu Mierzei Wiślanej – kluczowej części inwestycji polegającej na budowie drogi wodnej łączącej Zatokę Gdańską z Zalewem Wiślanym.

– Przekop Mierzei Wiślanej to epokowa inwestycja. Pozwoli na swobodne wpływanie na polski Zalew Wiślany bez konieczności pytania o zgodę Federacji Rosyjskiej. Około 90 proc. kanału żeglugowego jest już gotowe. Uroczyste otwarcie planujemy 17 września br. – powiedział wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk.

Przekop Mierzei Wiślanej jest główną częścią nowej drogi wodnej między Zalewem Wiślanym a Zatoką Gdańską. Inwestycja obejmuje realizację portu osłonowego od strony Zatoki Gdańskiej, a także kanału żeglugowego ze śluzą, jej zamknięciami oraz stanowiskami oczekiwania dla statków (z obu stron), budowę nowego układu drogowego wraz z dwoma mostami obrotowymi oraz sztucznej wyspy na Zalewie Wiślanym.

Fot. NDI/Besix

Przekop przez Mierzeję Wiślaną

Inwestorem jest Urząd Morski w Gdyni, a generalnym wykonawcą konsorcjum firm NDI/Besix.

Nowa droga wodna z Zatoki Gdańskiej przez Zalew Wiślany do Elbląga to odcinek o długości blisko 25 kilometrów. Sam kanał żeglugowy ma mieć kilometr długości i pięć metrów głębokości.

MAT. PRASOWE

eprasa.pl eaeab520f8

WIADUKT POCZEKA NA OBWODNICĘ

Temat trzeciego wiaduktu dla Zatorza w Olsztynie wraca jak boomerang. Nikt jednak do tej pory nie przestawił konkretnego planu i terminu inwestycji. Ani gdzie miałby powstać. Czas płynie, a Zatorze ciągle się korkuje. A będzie jeszcze gorzej.

KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

fot. Igor Hrywna

Na Zatorzu dużo się buduje

Myślano nawet o estakadzie

Radni zasiadający w Komisji Inwestycji i Rozwoju zapytali Piotra Grzymowicza, prezydenta Olsztyna o trzeci wiadukt, który połączyłby szeroko rozumiane Zatorze z centrum Olsztyna. Od lat proszą o to mieszkańcy. Pomysłów przez lata było sporo, jak choćby estakada, którą niektórzy widzieliby ponad dworcem kolejowym.

Na razie wiadomo tyle, że takie połączenie powstanie, ale na olsztyńskim Tracku. Nie bedzie to jednak duży wiadukt. Miejsce też budzi wątpliwości, ale „lepszy rydz, niż nic".

Jeszcze nie teraz

Zdaniem niektórych radnych, tak czy inaczej, Olsztyn potrzebuje wiaduktu z prawdziwego zdarzenia w okolicach centrum, aby zmniejszyć obłożenie już istniejących wiaduktów. Prezydent odpowiada jednak, że taka inwestycja musi jeszcze poczekać.

— Odpowiadając na wniosek Komisji Inwestycji i Rozwoju uprzejmie informuję, że przedstawienie możliwości realizacji kolejnego połączenia drogowego Zatorza (rozumianego jako osiedla: Zatorze, Wojska Polskiego, Podleśna i Zielona Górka) z resztą miasta wymaga analiz nie tylko technicznych, w tym przestrzennych, ale również ekonomicznych i środowiskowych — pisze prezydent Piotr Grzymowicz w odpowiedzi.

I dodaje: — W chwili obecnej prowadzone są prace, zlecone przez GDDKiA o. w Olsztynie, nad Studium korytarzowym oraz Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym dla przedsięwzięcia pn.: „Budowa obwodnicy Olsztyna wraz z Dywitami w ciągu drogi krajowej nr 51" rozważającego warianty przebiegu obwodnicy zarówno po wschodniej, jak i zachodniej stronie Olsztyna. Dalsze analizy dotyczące dodatkowego połączenia Zatorza z resztą miasta uzależnione są od ostatecznego wariantu obwodnicy.

Poczekajmy na wybór wariantu obwodnicy

Tą samą zależność, co prezydent Piotr Grzymowicz zauważa radny Tomasz Głażewski, przewodniczący Komisji Inwestycji i Rozwoju.

— Decyzja o tym, czy północna obwodnica Olsztyna będzie biec wariantem wschodnim, czy zachodnim zapadnie w ciągu najbliższych miesięcy. Wtedy okaże się, jakie działania należy podjąć w sprawie wiaduktu — mówi radny. — Jeśli zostanie wybrany wariant wschodni, wtedy funkcję przejazdu nad torami będzie mógł pełnić wiadukt na Tracku, co do którego mamy już pewność, że powstanie. Nie jest to oczywiście spełnienie naszych marzeń, ale na pewno warto spojrzeć w tamtym kierunku. Jeśli obwodnica będzie mieć wariant zachodni, wtedy trzeci wiadukt dla Zatorza stanie się priorytetem. Pozostaje nam po prostu czekać na decyzję — wyjaśnia radny Tomasz Głażewski.

A może wystarczy piesze przejście?

Przypomnijmy, że już powstaje kolejne piesze połączenie Zatorza z resztą Olsztyna. To tunel, który będzie łączył Dworzec Główny z ul. Zientary Malewskiej. Z pewnością posłuży on podróżnym, uczniom i osobom, które dojeżdżają pociągami do pracy w Olsztynie. To jednak nie rozwiązuje problemu, bo Zatorze musi być skomunikowane ze ścisłym centrum miasta.

— Jestem zwolennikiem kładki, która będzie naturalnym przedłużeniem ul. Kajki przez ul. Partyzantów aż do ul. Klasztornej, która już znajduje się za torami — mówi Mirosław Arczak, radny i mieszkaniec Zatorza — Takie rozwiązanie byłoby o wiele lepsze z racji na bliskość do ścisłego centrum miasta. Myślę, że przejście cieszyłoby się dużym zainteresowaniem — przyznaje radny.

Kierowcy chcą trzeciego wiaduktu dla samochodów

Obecnie wyjazd z Zatorza w godzinach porannego szczytu i powrót około godz. 15 jest prawdziwym wyzwaniem. Korki spowodowane są wąskimi przesmykami komunikacyjnymi, które łączą osiedla znajdujące się za torami z resztą miasta. W przypadku wypadku lub nawet drobnej stłuczki miasto jest sparaliżowane.

Jednym z częściowych rozwiązań może być wiadukt samochody na Tracku, który będzie pełnił funkcję łącznika Zatorza z przemysłową częścią Olsztyna. Miasto uzyskało wysokie dofinansowanie rządowe na jego budowę i pewne jest to, że powstanie on w najbliższym czasie. Problematyczna jest jednak lokalizacja, bo wygodnie z niego korzystać będzie mogła jedynie część kierowców.

Wiadukt przy rondzie Bema może nas kiedyś zaskoczyć

To, że wiadukt im. Powstańców Węgierskich 1956 roku, który jest głównym połączeniem Zatorza z resztą Olsztyna wymaga remontu wiadomo nie od dziś. Obiekt powstał w 1964 roku i od tamtej pory w niemal niezmiennej formie pełni swoją rolę do dziś. Ewentualne prace remontowe bez wybudowania kolejnego wiaduktu niemal całkowicie zablokowałaby miasto. To jednak nie jest najczarniejszy ze scenariuszy.

— Może się okazać, że wiadukt im. Powstańców Węgierskich, który od lat jest warunkowo dopuszczony do ruchu, pewnego dnia będzie musiał być wyłączony z użytku. Dla Olsztyna będzie to równoznaczne z katastrofą komunikacyjną — zauważa Mirosław Arczak — Zgodnie z ekspertyzą naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego możemy prowadzić remont na połowie wiaduktu z jednoczesnym prowadzeniem ruchu na drugim pasie. Jestem w pełni świadomy tego, że byłoby to duże utrudnienie dla kierowców, jednak uważam, że to lepszy scenariusz niż nieplanowane wcześniej całkowite zamknięcie obiektu — mówi radny.

Plany remontu wiaduktu leżą na biurku prezydenta już od co najmniej pięciu lat. Nasz rozmówca zdradza, że Piotr Grzymowicz czeka w tej sytuacji na dofinansowanie unijne. Plany zakładają nieznaczne poszerzenie wiaduktu, jednak nie ma w nich miejsca dla ewentualnego torowiska, które umożliwiałoby poprowadzenie linii tramwajowej na Zatorze.

Jako naturalne miejsce dla trzeciego wiaduktu dla Zatorza wielu mieszkańców uznaje przedłużenie ul. Poprzecznej. Obecnie ta perspektywa wydaje się mało prawdopodobna, bo miasto sprzedało należące do niego działki w tym rejonie pod budowę bloków.

Tych na osiedlach „za torami" powstaje zresztą coraz więcej. A to znaczy, że ruch będzie tam coraz większy.

SPRAWA PREZYDENTA UMORZONA. TRAFI DO PROKURATURY

Stanislas Balcerac, który podczas olsztyńskiej manifestacji w obronie stacji TVN w ubiegłym roku upadł w tłumie z tabliczką z napisem „WSI24", rozpoczął batalię sądową z prezydentem Olsztyna Piotrem Grzymowiczem i szefową olsztyńskiego KOD-u Martą Kamińską. Według jego relacji został pobity. Sprawa została umorzona ze względów formalnych i trafiła do prokuratury.

Stanislas Balcerac, który podczas sierpniowej manifestacji na schodach olsztyńskiego ratusza w obronie stacji TVN zorganizował jednoosobową manifestację twierdzi, że został pobity. Kontrmanifestant po dłuższej chwili stania z podniesioną nad głowę tabliczką postanowił wejść w tłum. Tam Stanislas Balcerac nagle upadł, a jeden z uczestników podniósł trzymaną przez niego tabliczkę. Mężczyzna opuścił zgromadzenie w eskorcie policjantów.

Dwa dni po zajściu Balcerac złożył zawiadomienie z oskarżenia prywatnego w Komendzie Miejskiej Policji. Musiał jednak zidentyfikować osoby, które miały niego napaść. Nieco ponad miesiąc po manifestacji, 16 września, mężczyzna w piśmie do Sądu Rejonowego w Olsztynie wskazał takie osoby, które oskarżył o naruszenie nietykalności cielesnej i kradzież rozbójniczą. Jedną z nich była radna miejska i szefowa lokalnego KOD-u Marta Kamińska, drugą prezydent Piotr Grzymowicz.

Rozprawa w sprawie naruszenia nietykalności cielesnej Stanislasa Balceraca i kradzieży rozbójniczej była kilkukrotnie przekładana. Pierwotnie miała się odbyć jeszcze w ubiegłym roku, jednak z uwagi na losowe zdarzenia była przesuwana na kolejne terminy. Ostatecznie odbyła się 25 marca i została umorzona.

Tłumacząc w dużym skrócie: Stansilas Balcerac w sądzie podał zły paragraf. Ustawa, na którą powoływał się kontrmanifestant mówi, że akt oskarżenia, który wniósł prywatnie, musi być skierowany przez prokuratora. W innym wypadku sąd jest zobowiązany umorzyć sprawę i skierować ją do prokuratury. Tak właśnie stało się w tym przypadku. KG

eprasa.pl eaeab520f8

NOWA ZAJEZDNIA ZA PÓŁTOREJ ROKU

Budimex za 90 milionów złotych rozbuduje w Olsztynie zajezdnię tramwajową przy ul. Kołobrzeskiej. Firma ma na to półtorej roku.

fot. Michał Podolak

Dla Budimexu rozbudowa olsztyńskiej zajezdni nie będzie niczym nowym, albowiem firma już wcześniej wybudowała zajezdnię w Olsztynie w ramach pierwszego projektu tramwajowego. – Wcześniej, gdy także Budimex budował zajezdnię tramwajową, nie było takiej szalejącej inflacji, problemów z materiałami budowlanymi, nie było wojny. Mam nadzieję, że w obecnej sytuacji firmie uda się wywiązać z umowy – powiedział prezydent Olsztyn Piotr Grzymowicz w trakcie jej podpisywania.

Jego słowa potwierdził Mariusz Hurylski, dyrektor oddziału północnego Budimex S.A., który podkreślił, że czasy dla budowlańców są wyjątkowo trudne, zarówno ze względu na wojnę, jak i pandemię koronawirusa, które w znaczącym stopniu wpłynęły na dostępność surowców oraz siłę roboczą. Niemniej jednak Mariusz Hurylski zapewnił, że zaplanowane prace zostaną zrealizowane w terminie. – Jest trudno, bo po pandemii rozpoczęła się wojna. Problemy są i z materiałami, i z podwykonawcami. Zrobimy wszystko, by inwestycja była i o czasie, i wykonana w odpowiednim standardzie – stwierdził dyrektor Budimexu. Mariusz Hurylski zwrócił również uwagę na fakt, że wymiernym efektem wojny jest spadek liczby pracowników z Ukrainy, którzy wrócili, by bronić swojej ojczyzny. – Konflikt w Ukrainie przysporzył ogromnych problemów. Przede wszystkim odpływ pracowników z Polski do Ukrainy. Nagle z brygad 20-osobowych wyjechało np. 10 osób – powiedział.

Jeżeli chodzi o nową zajezdnię, to zaplanowano wybudowanie hali postojowej z pięcioma torami oraz hali serwisowej, która posiadałaby trzy tory. Poza tym dookoła hal zostaną poprowadzone tory techniczne. Powstaną m.in. nowe torowiska, trakcje oraz układy drogowe. W ramach opcji może również zostać zlecone wykonanie kompletnej hali naprawczej z odpowiednim zapleczem. Koszt wybudowania takowej hali to 16 mln zł. – Przewidziana jest tzw. opcja umożliwiająca oprócz wybudowania hali obiektu objętego kontraktem także hali postojowej i hali serwisowej. Opcja przewiduje ponadto wybudowanie hali naprawczej – powiedział Piotr Grzymowicz.

Nowa zajezdnia ma pomieścić minimum 16 tramwajów o długości 32,5 m. Przypomnijmy, że ostatni z zamówionych pojazdów dotarł do Olsztyna w lutym (z końcem marca udało się go formalnie odebrać). Łączny koszt zakupu 12 pojazdów to 107,9 mln zł.

Budimex w ciągu półtorej roku powinien zrealizować powierzone mu zadanie. W przeciągu trzech miesięcy od podpisania umowy ma powstać projekt budowlany, a następnie ma zostać złożony wniosek o pozwolenie na rozpoczęcie prac. **MICHAŁ PODOLAK**

WSPÓLNA POMOC PRZYNOSI EFEKTY

W Ełku numer PESEL nadano już 1076 uchodźcom. Cały czas do ratusza zgłaszają się kolejny chętni. Według szacunków w mieście może przebywać nawet blisko 2 tysiące obywateli Ukrainy. We wtorek odwiedził ich Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski.

24 lutego putinowska Rosja zaatakowała Ukrainę. Już wtedy było wiadomo, że dla Polski, jako sąsiada i kraju wspierającego Ukrainę, będzie to wielkie wyzwanie, że będziemy musieli być otwarci na przyjmowanie osób, które przed wojną, śmiercią wyjadą do najbliższego, bezpiecznego i przyjaznego kraju — mówi poseł Wojciech Kossakowski (PiS).

We wtorek poseł razem z Arturem Chojeckim, wojewodą warmińsko-mazurskim i Tomaszem Andrukiewiczem, prezydentem Ełku, spotkał się z uchodźcami, którzy właśnie w stolicy Mazur znaleźli schronienie.

— W NASZYM MIEŚCIE ZAREJESTROWALIŚMY 1076 UCHODŹCÓW. NADALIŚMY IM NUMERY PESEL, WIĘKSZOŚĆ OSÓB PEŁNOLETNICH OTRZYMAŁA PROFIL ZAUFANY.

Jako miasto udostępniliśmy też budynek przygotowany na działania kryzysowe. Mieszkają tu 72 osoby — w większości te, które uciekły przed wojną z Charkowa — mówił podczas spotkania prezydent miasta Tomasz Andrukiewicz.

Na tych 1076 osób, około 70 proc. to kobiety. Mężczyzn jest 315, ale tylko 60 z nich to osoby pełnoletnie, głównie osoby starsze. Reszta to dzieci.

— Odwiedziliśmy dzisiaj te rodziny. Są naprawdę uśmiechnięte, zadowolone. Przede wszystkim dzieci mogą bezpiecznie się wychowywać, co jest bardzo ważne. Proszę pamiętać, że ci ludzie w traumatycznych warunkach uciekali z kraju, który jest niszczony przez rosyjską armię. Trwa tam najprawdziwsza wojna. Dochodzi do maskar cywilnej ludności — dodaje poseł Wojciech Kossakowski.

W ełckich zasobach komunalnych mieszka łącznie około 100 uchodźców, w Domu Samotnej Matki prowadzonym przez Caritas Diecezji Ełckiej schronienie znalazły 44 osoby, w Wyższym Seminarium Duchownym 24 osoby, ale zdecydowana większość mieszka u osób prywatnych.

Fot. P. Tomkiewicz

— Zdecydowana większość uchodźców znalazła bezpieczne schronienie w domach Polaków. Dziękuję im za to z całego serca — mówi Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski

— Dziękuje za to wszystkim ełczanom — mówi prezydent Ełku. — Mamy także przygotowane miejsca w naszych placówkach oświatowych, mamy je wyposażone w łóżka dzięki pomocy pana wojewody.

To właśnie współpraca władz wojewódzkich z samorządowymi była jednym z tematów wizyty.

— Zdecydowana większość uchodźców znalazła bezpieczne schronienie w domach Polaków. Dziękuję im za to z całego serca. Dziś widać, jak to jest pięknie skoordynowane, jak udzielana jest pomoc — od tej podstawowej, bytowej, którą widzimy tutaj, w tych mieszkaniach przygotowanych i oddanych do dyspozycji uchodźcom z terenu objętego wojną, ale też po te działania systemowe — mówi Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski. — Miasto Ełk było jednym z pierwszych, które — przynajmniej w naszym regionie — najsprawniej realizowało nadawanie numerów PESEL. Za tym idą dalej wszelkie uprawnienia, które wynikają z ustawy. Daje ona obywatelom Ukrainy takie uprawnienia, jak posiadają polscy obywatele — dostęp do edukacji, do ochrony zdrowia, możliwość skorzystania z pomocy socjalnej. To wymaga oczywiście ze strony samorządów działań i wysiłku — i za to bardzo serdecznie dziękuję — dodał wojewoda.

Państwowa pomoc finansowa przeznaczona dla uchodźców dociera już do samorządów. — Pierwsze środki do samorządów już trafiły. Finalizujemy kwestie związane ze wsparciem dla organizacji pozarządowych — dodaje wojewoda.

— DO EŁKU DOTARŁY DWIE TRANSZE ŚRODKÓW — POTWIERDZA PREZYDENT EŁKU. — JUŻ W TYM TYGODNIU WYPŁACAMY ZASIŁEK UCHODŹCZY W WYSOKOŚCI PO 300 ZŁ.

Na ten zasiłek wpłynęło do nas 651 wniosków. Złożone zostały także wnioski przez mieszkańców, którzy udzielają wsparcia poprzez udostępnienie swoich mieszkań. Wpłynęły 33 takie wnioski na 136 osób. Otrzymujemy tez środki na obiady dla dzieci w szkołach czy na działalność MOPS-u — dodaje Tomasz Andrukiewicz. **TOM**

eprasa.pl eaeab520f8

WALCZĄ O TYTUŁ MODERNIZACJI ROKU

Już od 1996 konkurs nagradza przedsięwzięcia budowlane, wyróżniające się na tle innych nie tylko estetyką, ale też funkcjonalnością i wykorzystaniem nowoczesnych rozwiązań. Tym razem na liście nominowanych 13 obiektów z Warmii i Mazur.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku to trwająca nieprzerwanie rywalizacja z tradycją sięgającą 1996 roku, która z każdą edycją buduje swój prestiż, powiększając liczbę uczestników i grono zwycięzców oraz wyróżnionych — przekazują organizatorzy.

Konkurs nagradza inwestorów, wykonawców i projektantów za dane realizacje, traktując je jako ich wspólne dzieło. W aktualnej edycji konkursu mierzą się modernizację i nowo wybudowane obiekty, które ukończone zostały do pierwszego kwartał 2022 roku. Głosowanie rozpoczęło się 1 kwietnia. Na liście budowlanych przedsięwzięć z terenów Warmii i Mazur, które zostały zgłoszone do rywalizacji, znajduje się 13 obiektów i zadań.

Fot. Marek Lewandowski

W 2020 jednym z laureatów konkursu była modernizacja elbląskiego pałacu Augusta Abbega, który stanowi siedzibę Nadleśnictwa Elbląg

Elewacje i termorenowacje

W tej kategorii województwo warmińsko-mazurskie reprezentuje termomodernizacja lecznicy przy ul. Wodnej w Ornecie. W zakres prac wchodziły m.in. roboty rozbiórkowe, docieplanie ścian zewnętrznych i stropodachu, wymiana systemu odwodnienia budynku i wymiana instalacji centralnego ogrzewania. Co ciekawe, wykonawcą inwestycji była firma z Braniewa.

Małe jest piękne

Nominowanym w tej kategorii obiektem jest budowa filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Bystrym wraz ze świetlicą i sceną zewnętrzną. W nowo wybudowanym obiekcie organizowane są różnego rodzaju imprezy kulturalne skierowane zarówno do lokalnej społeczności, jak i przybyłych turystów. To jeden z najnowocześniejszych budynków, jakie powstały w ostatnim czasie na terenie gminy Giżycko.

Modernizacje obiektów mostowych

Pierwszym z kandydatów jest zabytkowy most w Pasłęku, którego przebudowa polegała na wykonaniu pod powierzchnią jezdni i nad sklepieniem ceglanym niezależnej konstrukcji odciążającej. Wszystko zgodnie z opracowanym programem konserwatorskim.

O nagrodę w tej kategorii walczy też kładka dla pieszych nad Kanałem Łuczańskim w Giżycku. W ramach inwestycji wyremontowano również część kanału, powstało też miejsce rekreacji służące mieszkańcom i turystom.

Cerkiew w Godkowie

Obiekty kultury

Na początku października minionego roku po rewitalizacji dawnego kościoła ewangelickiego uroczyście otwarto w Nowym Mieście Lubawskim Kinoteatr Harmonia. Inwestycja była sporym wyzwaniem i bardzo kosztownym zadaniem, ale budynek odzyskał swój dawny blask. — Dzięki realizacji inwestycji doczekaliśmy się obiektu, który przez długie lata będzie służył mieszkańcom i gościom miasta jako miejsce kontaktu z filmem i kulturą na wysokim poziomie oraz wzbogaci wizerunek centrum naszego miasta. Warto było podjąć trud finansowy i organizacyjny, by uzyskać taki funkcjonalny i estetyczny efekt — czytamy w zgłoszeniu.

Obiekty ochrony środowiska

Budowa i modernizacja zbiorników wodnych w Uroczysku Las Miejski na terenie Leśnictwa Zielony Dwór to jedyne zadanie z terenu województwa warmińsko-mazurskiego, które walczy o nagrodę w tej kategorii. Celem zadania było wzmocnienie odporności nizinnych ekosystemów leśnych na zagrożenia związane ze zmianami klimatu. Działania ukierunkowano na zapobieganie lub minimalizację negatywnych skutków m.in. takich zjawisk jak powodzie, podtopienia, susze i pożary.

Obiekty sakralne

W miejscowości Kupna pod Przemyślem znaleziono 18-wieczną cerkiew grekokatolicką, która przetrwała działania wojenne, ale w wyniku deportacji ludności ukraińskiej w 1974, zaczęła niszczeć. Kiedy podjęto próby jej przeniesienia, była tak naprawdę w ruinie. Na szczęście w 2011 trafiła do Godkowa w powiecie elbląskim. — Pod względem architektonicznym cerkiew jest przepiękną budowlą, wyróżnia się, a jednocześnie wpisuje się w region. Godkowo często jest kojarzone właśnie z cerkwią. Pod względem konserwacji zabytków jest to ewenement na skalę ogólnopolską, że udało się przenieść świątynię z południa — dowiadujemy się z opisu zadania. W skład zespołu sakralnego oprócz cerkwi wchodzi też dom pogrzebowy.

Obiekty zabytkowe

O zwycięstwo w tej kategorii stara się rewitalizacja Zamku Krzyżackiego w Szczytnie, która zakończyła się w czerwcu 2021. Dzięki tej inwestycji miasto zyskało na atrakcyjności, bo, jak warto przypomnieć, to właśnie szczycieński zamek opisywał Henryk Sienkiewicz w Krzyżakach. To tutaj miała być przetrzymywana córka Juranda ze Spychowa — Danusia. Nie dziwi więc, że obiekt w odświeżonej odsłonie przyciąga jeszcze większe grupy turystów.

Tereny zieleni

Rewaloryzacja i rewitalizacja Parku Miejskiego w Ornecie obejmowała długą listę zadań. Do najciekawszych należą: stworzenie ostoi dla bezkręgowców i ptaków, sadzawki dla chronionych gatunków płazów ze stanowiskami roślin wodnych, zadbanie o hotele dla zapylaczy, lęgowiska dla zimorodka i budki lęgowe dla ptaków i nietoperzy. Nie zabrakło też elementów małej architektury, a wśród nich tych, które najbardziej cieszą najmłodszych odwiedzających park.

Rewitalizacja obszarów i zespołów urbanistycznych

W tej kategorii nasze województwo reprezentują dwa zadania. Pierwsze to urządzenie nabrzeża jeziora Gołdap wraz z pomostem, nową trybuną przy boisku do siatkówki plażowej i szkółką żeglarską. Drugim jest natomiast zwiększenie różnorodności biologicznej fauny i flory dorzecza rzeki Lega w Olecku, gdzie pojawiły się tablice edukacyjne, kaczkomaty, budki lęgowe i hotele dla owadów, dzięki czemu zaktywizowano mieszkańców i turystów do czynnej ochrony środowiska naturalnego.

Zdrowie i opieka społeczna

I tutaj znajdziemy dwie inwestycje z Warmii i Mazur. Pierwsza z nich to zakończona w maju 2021 budowa Tężni Lidzbarskich przy ul. Żytniej. Tężnie o wysokości 6 m i długości około 100 metrów zasilane są z wody solankowej pochodzącej z odwiertu przy Termach Warmińskich.

Kolejnym zadaniem w tej kategorii jest zagospodarowanie i uporządkowanie pustych przestrzeni publicznych poprzez budowę placu sportowo-rekreacyjnego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Ornecie. Teren wyposażony jest teraz w skatepark, plac zabaw, zewnętrzne siłownie czy stół do gry w szachy i chińczyka.

Fot. materiały konkursowe

Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Bystrym

Zabytkowy most w Pasłęku

Kinoteatr Harmonia w Nowym Mieście Lubawskim

Tężnie Lidzbarskie

eprasa.pl eaeab520f8

CHCE OTWORZYĆ ZAMUROWANE DRZWI

Pan Ryszard z Olsztyna od kilku lat choruje. Nie może wychodzić z domu, a marzy, żeby spędzać czas na powietrzu. Mogą mu to umożliwić drzwi, które kiedyś prowadziły na podwórze, a dziś są zamurowane. Czy uda je się przywrócić w zabytkowej kamienicy?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Państwo Dawidzionek do kamienicy na ul. Mochnackiego w Olsztynie wprowadzili się w 1979 roku. Była to wówczas niewielka kawalerka dla czterech osób. Dlatego, gdy pojawiła się możliwość połączenia lokalu z malutkim pokoikiem, który sąsiadował z tym mieszkaniem, a do którego prowadziło wejście od podwórza, nie wahali się ani trochę. Ściana została zburzona, mieszkanie się powiększyło. Dziś mieszka tu sześć osób i jest ciasno. Ale nie to jest problemem. W trakcie łączenia mieszkań zamurowano drzwi od podwórza, wstawiając tam okno.

— OD KILKU LAT JESTEM BARDZO CHORY. CHODZĘ O KULACH I Z UWAGI NA STAN ZDROWIA JESTEM ZAMKNIĘTY W DOMU. CHCIAŁBYM WYJŚĆ NA ŚWIEŻE POWIETRZE, ALE PRZED NASZĄ KAMIENICĄ JEST WĄSKI CHODNIK I RUCHLIWA ULICA — OPOWIADA ZE ŁZAMI W OCZACH PAN RYSZARD DAWIDZIONEK.

— Od trzynastu lat właściwie nie wychodzę z domu. Jedynie do lekarza... Marzę o tym, żeby oddychać. Przed dom nie wyjdę, bo się kurzy. Samochody jeżdżą jeden za drugim. Na chodniku przechodzą ciągle ludzie. Nie ma możliwości, żebym usiadł na krześle i po prostu posiedział. Marzę więc, żeby wyjść na podwórze. Ale jak?

— Inne mieszkania w kamienicy mają wyjście na podwórze. Tylko my nie mamy — dodaje Jadwiga Dawidzionek, żona pana Ryszarda. — A podwórze jest otoczone z każdej strony budynkami. To zamknięte podwórze. Ciche, spokojne. Mąż mógłby spędzać tam czas.

— Teraz, gdyby tata chciał pójść o własnych siłach na podwórze, zajęłoby mu to pół godziny — tłumaczy Iwona Gniazdowska, córka pana Ryszarda. — Chodzi o kulach i jest bardzo słaby. Musiałby obejść kamienicę i wejść od drugiej strony, przez inną klatkę schodową, przez którą można dojść na podwórze. Moi synowie wyskakują przez okno i są już na podwórzu. Tata nie ma takiej możliwości. Może tylko wyglądać przez okno.

— Nawet, gdy wychodzę na klatkę schodową, muszę wziąć taboret. Muszę usiąść, żeby odpocząć — zdradza pan Ryszard. — Kiedyś ciężko pracowałem w młynie, później przy meblach. Gdy układaliśmy meble w tirze, pewnego dnia mocno podskoczyło mi ciśnienie — aż zemdlałem. Od tamtej pory cały czas się leczę. Zaczęło się od ciśnienia, potem doszła cukrzyca, siadły mi biodra i czekam na operację. Nie mogę chodzić. Serce też mi dokucza. Wszystko we mnie choruje. A mam dopiero 64 lata...

Fot. Ada Romanowska

Pan Ryszard z rodziną — z córką Iwoną (po lewej) i żoną Jadwigą (po prawej)

Czy można zamontować ponownie drzwi prowadzące na podwórze? To najprostsze rozwiązanie, które umożliwiłoby panu Ryszardowi wyjście z domu. Choć to oczywiste, to jednak skomplikowane.

— Nasza kamienica jest w trakcie potężnego remontu. I to jedyny moment, żeby wstawić drzwi w mieszkaniu pana Ryszarda — opowiada Henryk Zdunek, który jest w zarządzie wspólnoty mieszkaniowej. — Nasza kamienica to zabytek, ale mam wrażenie, że kiedyś nikt nie pytał konserwatora, czy można zlikwidować drzwi i wstawić okno. Dopiero, gdy ruszył remont kamienicy z unijnych środków, konserwator wszystkiego pilnuje. Ale projekt nie uwzględnił zamontowania drzwi, które kiedyś tu były. Dlatego moi sąsiedzi składali pisma z prośbą o ich montaż drzwi, jednak bez pozytywnej odpowiedzi.

Mieszkanie pana Ryszarda jest własnością gminy. Zarządza nim Zakład Lokali i Budynków Komunalnych.

— ZLIBK OBIECAŁ, ŻE DRZWI ZOSTANĄ ZAMONTOWANE. ALE ZAPEWNIAŁ NAS TYLKO W ROZMOWACH, WIĘC „NA TWARZ". W KORESPONDENCJI JUŻ TAK KOLOROWO NIE BYŁO.

W listopadzie 2021 roku szef ZLiBK-u stwierdził, że nie można zamontować drzwi, bo nie można narażać gminy na koszty. Jednocześnie dodał, że można to zrobić w ramach prowadzonych przez wspólnotę prac rewitalizacyjnych ze środków unijnych lub z kredytu. Ale to nie takie łatwe — tłumaczy Henryk Zdunek. — Trzeba uzyskać zgodę konserwatora zabytków, zrobić projekt, kupić drzwi i je zamontować. To koszt ok. 15 tys. zł. Tylko że właścicielem lokalu jest gmina! Wspólnota może działać w częściach wspólnych, ale nie może decydować o czyjejś własności. Nie może też w nią inwestować. W późniejszej korespondencji z 28 lutego 2022 roku ZLiBK już podkreśla, że gmina nie może prowadzić żadnych prac na elewacji budynku. Dlaczego? Żeby nie narażać wspólnoty na zwrot pozyskanego unijnego dofinansowania na remont. Co więc teraz możemy zrobić? Projekt można zmienić, ale kto za niego zapłaci? Tu zaczynają się schody.

I dodaje: — Pan Ryszard jest bardzo schorowanym człowiekiem. Chciałby wyjść z domu. Ale ma wziąć krzesło i siedzieć przy ulicy? Mamy piękne podwórko, do którego dostęp mają wszyscy lokatorzy — oprócz pana Ryszarda i jego rodziny. A to pan Ryszard tego dojścia na podwórze teraz najbardziej potrzebuje. Przeszkodą są głównie pieniądze.

Czy jest szansa, żeby zamontować drzwi? Pytamy o to ZLiBK.

— W pełni rozumiem sytuację pana Ryszarda, ale nie mogę spełnić jego oczekiwań — odpowiada Zbigniew Karpowicz, dyrektor Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie. — Do końca lat 80. ubiegłego wieku w budynku były dwa oddzielne lokale o niskim standardzie, a do jednego z nich prowadziły tymczasowe drzwi od strony podwórka — przypomina. — Podczas przeprowadzonych prac remontowych polegających na połączeniu dwóch lokali powstał jeden pełnowartościowy lokal mieszkalny z wejściem od strony klatki schodowej budynku.

I dodaje: — Nieruchomość przy ul. Mochnackiego wpisana jest do Rejestru Zabytków Miasta Olsztyna i jest obecnie remontowana przez wspólnotę mieszkaniową w ramach projektu „Rewitalizacja zabytkowych kamienic przy ul. Mochnackiego 4 / Orkana 5 poprzez remont" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Remont prowadzony jest na podstawie badań konserwatorskich i opracowanego programu prac konserwatorskich elewacji i klatki schodowej. Program prac konserwatorskich nie obejmuje wykonania otworu drzwiowego od strony podwórka kosztem otworu okiennego w lokalu mieszkalnym.

O możliwość montażu drzwi pytamy również konserwatora zabytków. Czekamy na odpowiedź. Do tematu wrócimy.

PRACE PRZY LIDZBARSKIM ZAMKU

Przy zamku powstaną ogrody biskupie, pojawi się łącznik między międzymurzem a terenem przed zamkiem, zostanie wyremontowany most, odrestaurowane mury obronne i oporowe wokół zamku. Miejsce odwiedził dyrektor Muzeum Warmii i Mazur Piotr Żuchowski. Z Małgorzatą Jackiewicz-Garniec, kierownikiem Oddziału w Lidzbarku Warmińskim, Michałem Smolińskim, wicedyrektorem MWiM oraz Magdaleną Skarżyńską-Wawrykiewicz, kierownikiem pracowni ds. konserwacji architektury MWiM sprawdzili stan zaawansowania robót i rozmawiali na temat problemów, które pojawiły się po odkrywkach archeologicznych. Wewnątrz zamku zostaną odrestaurowane pomieszczenia przyziemia, między innymi kuchnia zamkowa, która od wielu lat nie jest dostępna dla zwiedzających. W odrestaurowanej kuchni pojawi się wystawa, która będzie prezentowała to, jak funkcjonowała kuchnia od XIV do początków XX wieku. Poza tym w tym miejscu będą się odbywały konferencje, seminaria i spotkania. W kolejnym pomieszczeniu przyziemia powstanie sala edukacyjna, gdzie będą się odbywały warsztaty, lekcje muzealne, kameralne spotkania. Natomiast w piwnicach pojawią się nowe wystawowe ścieżki archeologiczne. Będziemy mogli poznać dzieje tego miejsca obejmujące kilkaset lat. Ważnym punktem projektu będzie konserwacja polichromii w kredensie (fundacji bpa Krasickiego) oraz prospektu organowego i instrumentu w kaplicy zamkowej. **LUB**

SPROSTOWANIE

Nie jest prawdą, że Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej JAROTY w Olsztynie „co miesiąc dostaje ok. 20 do 32 tysięcy zł". Nie jest też prawdą, że Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej JAROTY w Olsztynie otrzymuje „premie uznaniowe nawet do 120 proc" - gdyż zasady wynagradzania członków Zarządu ustalone przez Radę Nadzorczą nie przewidują premii.
Nie jest prawdą, że Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej JAROTY w Olsztynie „otrzymuje okazjonalne premie rzędu 120 proc. podstawowego wynagrodzenia. Premie zostały przyznane 30 czerwca", gdyż zasady wynagradzania członków Zarządu ustalone przez Radę Nadzorczą nie przewidują premii.

Spółdzielnia Mieszkaniowa JAROTY w Olsztynie
Wiceprezes zarządu ds. eksploatacji Piotr Wałecki
Wiceprezes zarządu ds. ekonomicznych Jolanta Piechocka

eprasa.pl eaeab520f8

DWOREK NA TRACKU CZEKA NA REMONT

Dwór Beliana na Tracku wymaga kapitalnego remontu. Od lat budynek jest pusty i popada w ruinę. Teraz ma szansę na remont. Ale o pracach mówi się już od dawna. Czy w końcu odzyska swój dawny blask?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Nadszedł czas, aby ratować dworek Beliana na Tracku. Budynek od lat niszczeje i wymaga kapitalnego remontu. A odnowienie dworku oznacza wykonanie kilku poważnych inwestycji. W pierwszej kolejności trzeba usunąć zawalone konstrukcje oraz wszelkie zanieczyszczenia „będące ogniskami korozji biologicznej". W grę wchodzi również osuszenie, odgrzybianie i dezynfekcja ścian. Remontu wymaga także dach. Należy też wzmocnić konstrukcję całego budynku i wyremontować stropy. Wszystko zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. Co jeszcze jest w planach?

— Zostały powierzone nam prace zabezpieczające budynek zabytkowy polegające na realizacji rozbiórki wtórnych przybudówek dworu na Trackiej 15 — mówi Zbigniew Karpowicz, dyrektor Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie. — Prace budowlane prowadzone będą na postawie pozwolenia na budowę obejmującego remont i przebudowę z rozbiórką wtórnych przybudówek zabytkowego dworu. Obecnie został wyłoniony wykonawca tych robót, a zakończenie prac planowane jest w maju 2022 roku.

Fot. Ada Romanowska

Dworek Beliana na Tracku popada w ruinę

Przybudówki mają zostać usunięte w całości.

Odsunięty remont

Dworek na Tracku w zasobach miasta znajduje się już od 15 lat. I w sumie od tego czasu mówi się o jego remoncie. Raz już nawet został zatwierdzony do renowacji. Niestety, kwestie własności gruntu i budynku doprowadziły do tego, że ta propozycja wypadła z projektu. Problemem zabytku jest jego peryferyjna lokalizacja. Choć znajduje się w granicach miasta, to leży na zupełnym odludziu. Brakuje do niego drogi. Co prawda, za pieniądze z Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego powstało ponad sto metrów utwardzonej jezdni, ale prowadzi ona, od zamkniętego dla samochodów mostku kolejowego, zupełnie donikąd.

Ambicja władz i społeczności

Od przełomu XVI i XVII w. Track należał do polskiej rodziny szlacheckiej Grzymałów, która wywodziła się z ziemi łomżyńskiej. Było to rodzina nie tylko ciekawa, ale i ważna w dziejach Warmii. Między innymi doczekała się opracowania swoich losów, którego autorem jest lokalny historyk i znawca regionalnej kultury Janusz Jasiński. Autor wiele stron poświęca również trackiemu dworkowi i podkreśla, że remont budynku jest niezbędny. „Odbudowa dworu Grzymałów w Tracku, przez długie pokolenia związanego z polskimi tradycjami Warmii, z Kościołem warmińskim i z losami Olsztyna, powinna być sprawą ambicji władz i społeczności naszego miasta oraz wspólnoty parafialnej św. Jakuba" — pisze Janusz Jasiński w opracowaniu „Grzymałowie".

Od Grzymałów do Belianów

Pierwszy właściciel Jan Grzymała był kapitanem w komornictwie olsztyńskim, miał dom w mieście, ale w 1656 roku zakupił majątek w Tracku. Prawdopodobnie był też starostą, a na pewno taką funkcję sprawował drugi Jan Grzymała. On po ojcu odziedziczył Track. Wraz z żoną po śmierci został pochowany w podziemiach kościoła św. Jakuba w Olsztynie. Najważniejszą rolę odegrał jednak ich syn Wojciech Ludwik Grzymała, kanonik warmiński. W Tracku ulokował bogaty, prywatny księgozbiór. Zmarł w 1737 roku i został pochowany pod przydzielonym mu (jak Kopernikowi) ołtarzem w katedrze fromborskiej. Z kolei w 1832 roku Romulus Grzymała, ostatni właściciel majątku z tego rodu, ze względu na rosnące długi, sprzedał Track porucznikowi Janowi Jerzemu Belianowi. Tam urodził się Oskar Belian, który był niemieckim urzędnikiem, burmistrzem Olsztyna od 1877 roku, a następnie w latach 1903-1908 — jego nadburmistrzem. Rządził miastem ponad trzy dekady i do dziś w rankingu burmistrzów i prezydentów Olsztyna jest to absolutny rekord. Za jego rządów Olsztyn nabrał cech nowoczesnego, średniego miasta i co do ważności stał się drugim po Królewcu miastem Prus Wschodnich. Ale Belian aktywnie zwalczał również wszelkie przejawy polskości. Kolejnymi właścicielami dworku byli August Anhuth i Ludwik Hartmann, a w 1906 roku całą posiadłość, więc także i dworek, wykupiło państwo pruskie. Po II wojnie światowej, od 1948 roku aż do początku lat 90. w dworku siedzibę miało tzw. Państwowe Gospodarstwo Rolne, czyli w skrócie pegeer. Urządzono tu mieszkania zakładowe. Potem budynek przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa i kilka lat mieściły się tam mieszkania socjalne. W 2007 roku dworek Beliana przejęło miasto.

Z DARAMI Z WYSP DO GIŻYCKA

Pochodząca z Giżycka Aleksandra Rey, która od 17 lat mieszka w Anglii, zorganizowała wśród swoich angielskich przyjaciół zbiórkę dla ukraińskich uchodźców. Z mężem Stuartem i synem Felixem pokonała długą trasę. Z darami dotarła do Giżycka.

Mieszkam w niewielkiej miejscowości Nutbourne niedaleko Chichester na południu Anglii już od siedemnastu lat – opowiada pani Aleksandra. — Kiedy dowiedziałam się od przyjaciółki, w jakiej sytuacji znaleźli się uchodźcy, którzy, uciekając z Ukrainy dotarli do Giżycka, postanowiłam zorganizować zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy. Prowadzę salon kosmetyczny, więc mam dużo klientek i znajomych. Na mój apel zareagowała duża część mieszkańców naszego miasteczka oraz pobliskiego Surrounding Villages. Ludzie chcą pomagać i chętnie włączyli się w moją zbiórkę. Załadowaliśmy więc po sam dach naszego vana i przyjechaliśmy do Giżycka. Jednak nie zabrałam wszystkich zgromadzonych rzeczy. Pozostałe muszę wysłać w paczkach.

Fot. Renata Szczepanik

Aleksandra Rey: Załadowaliśmy naszego vana i przyjechaliśmy do Giżycka

— Nikogo nie prosiłam o pieniądze, ale znajomi męża zorganizowali zbiórkę i przekazali nam 600 euro na zakup benzyny — mówi pani Aleksandra. — Wystarczy na całą podróż w obie strony. Nasi znajomi oraz sąsiedzi chcą pomagać i chętnie to robią. Oferują uchodźcom pomoc w znalezieniu mieszkania i pracy. Wszyscy wspieramy ich, jak możemy.

Pomoc w dystrybucji produktów pomógł lokalny socjolog, prof. Wojciech Łukowski z Giżycka, a prywatnie znajomy pani Aleksandry z dawnych lat, z którym nawiązała kontakt tuż przed przyjazdem do Polski. — Mam nadzieję, że wkrótce ten koszmar się skończy i wszyscy bezpiecznie będą mogli powrócić do swoich domów, a inni rozpoczną nowe spokojne życie w innym kraju – dodaje Aleksandra.

RENATA SZCZEPANIK

eprasa.pl eaeab520f8

OLSZTYN-OFFENBURG: WCIĄŻ BARDZO BLISKO

Po prawie 3 latach przerwy doszło wreszcie do bezpośredniego spotkania partnerów z zaprzyjaźnionych miast. Efekt? Już we wrześniu studenci germanistyki UWM pojadą do Offenburga na obóz integracyjny.

Obóz to najnowsza propozycja Fundacji im. Marii i Georga Dietrichów. Ale po kolei.

W dniach 1-3 kwietnia Olsztyn odwiedziła oficjalna delegacja Offenburga, miasta partnerskiego Olsztyna w Badenii-Wirtembergii w Niemczech. Na jej czele stał Marco Steffens, nadburmistrz. Ponadto w delegacji uczestniczyli rektor Uniwersytetu Technicznego w Offenburgu prof. Stephan Trahasch, dziekan Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Procesowej prof. Dietmar Kohler, dziekan Wydziału Biotechnologii prof. Christiane Zell, dr Fabian Haitz z Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Procesowej oraz dr Alexander Burdumy, dyrektor Centrum Międzynarodowego Uniwersytetu Technicznego. W składzie delegacji znaleźli się ponadto dwaj przedstawiciele Fundacji im. Marii i Georga Dietrichów: prezes dr Wolfgang Bruder i prof. Winfried Lieber, członek zarządu.

Gości z Niemiec powitał prof. Jerzy A. Przyborowski, rektor UWM. Na wstępie podkreślił, że bardzo cieszy się z tego spotkania, bo doszło do niego po długiej przerwie spowodowanej pandemią, a wojna w Ukrainie nie zdołała w nim przeszkodzić. Rektor podkreślił także, że cała społeczność uniwersytecka — szczególnie studenci — mocno zaangażowali się w pomoc Ukrainie.

Fot. Janusz Pająk

Gości z Niemiec powitał prof. Jerzy A. Przyborowski, rektor UWM

— JESTEŚMY BARDZO ZADOWOLENI ZE WSPÓŁPRACY Z UNIWERSYTETEM TECHNICZNYM W OFFENBURGU. MAMY JUŻ TRZY WSPÓLNE KIERUNKI I WSPÓLNY PROJEKT NA WYDZIALE ROLNICTWA I LEŚNICTWA. CHCEMY TĘ WSPÓŁPRACĘ ROZWIJAĆ I WZMACNIAĆ.

Za chwilę będziemy rozmawiać o kolejnym nowym projekcie, tym razem informatycznym — mówił prof. Jerzy Przyborowski. — Myślę też, że warto wrócić do pomysłu prof. W. Liebera, czyli do „Uniwersytetu Europejskiego". Zrobiliśmy już w tym kierunku pierwszy krok. Na ostatnim posiedzeniu Senatu UWM zapisaliśmy w programie kształcenia naszej Szkoły Doktorskiej, że nauka będzie się w niej odbywać w języku angielskim. Kształcenie doktorantów w języku angielskim umożliwia m.in. lepsze nawiązanie współpracy z partnerami z zagranicy, a my bardzo mocno stawiamy na umiędzynarodowienie UWM — zaznaczył.

W imieniu delegacji głos zabrał prof. Stephan Trahasch, rektor Uniwersytetu Technicznego w Offenburgu. Podziękował za zaproszenie i także podkreślił wagę pierwszego po prawie trzech latach bezpośredniego spotkania. Zapewnił, że Uniwersytet Techniczny bardzo ceni sobie współpracę z UWM i pragnie ją kontynuować oraz rozwijać.

— MAMY JUŻ FANTASTYCZNĄ WSPÓŁPRACĘ W KILKU OBSZARACH I ZALEŻY NAM TAKŻE NA TYM, ABY JĄ ROZSZERZAĆ, CHOĆBY W ZAKRESIE BADAŃ NAD SZTUCZNĄ INTELIGENCJĄ.

Możliwość kształcenia w języku angielskim w Szkole Doktorskiej może tę współpracę znacznie ułatwić i doprowadzić do powstania „Uniwersytetu Europejskiego". A ten z kolei może stać się przykładem dla całej Unii Europejskiej — mówił prof. Stephan Trahasch.

Z kolei Marco Steffens, nadburmistrz oddalonego od Olsztyna o ok. 1,3 tys. km Offenburga przypomniał, że partnerstwo miast zaczęło się w 1999 r., a zapoczątkował je dr Wolfgang Bruder, natomiast partnerstwo uczelni ze strony niemieckiej zainicjował prof. Lieber. — Kooperacja w nauce to bardzo ważny wymiar tego partnerstwa — podkreślił nadburmistrz.

Dr Bruder był nadburmistrzem Offenburga w 1999 r. i to on podpisywał umowę o partnerstwie miast. Natomiast prof. Lieber wiele lat był rektorem Uniwersytetu w Offenburgu i za jego kadencji doszło do utworzenia trzech wspólnych kierunków studiów.

— Partnerstwo Offenburga i Olsztyna to część mojego życia — zapewniał Bruder. — Dzięki Marii i Georgowi Dietrichom Fundacja jest w dobrej sytuacji finansowej i dlatego od wielu lat funduje stypendia. W ostatnim czasie mniej studentów brało udział w wymianie. Dlatego chcielibyśmy dzisiaj wzmocnić współpracę naszych uczelni, aby pozyskiwać nowe projekty, zachęcać studentów germanistyki — kontynuował prezes Fundacji.

W związku z tym zamiarem Wolfgang Bruder przybył do Olsztyna z konkretną propozycją. Jeszcze w tym roku we wrześniu Fundacja chce zorganizować dla studentów UWM na kierunku germanistyka obóz integracyjny, na którym spotkają się ze studentami niemieckimi. — Może w nim wziąć udział dowolna liczba studentów, a uczestnictwo w obozie będzie dla nich bezpłatne — zapowiedział.

Po oficjalnym powitaniu i wzajemnej prezentacji delegacja niemiecka podzieliła się na 4 grupy. Każda z nich spotkała się z przedstawicielami jednego z uniwersyteckich wydziałów — Geoinżynierii, Nauki o Żywności, Humanistycznego oraz Matematyki i Informatyki. W tych zespołach goście omawiali z przedstawicielami UWM dotychczasową współpracę i zastanawiali się nad nowymi jej kierunkami.

LECH KRYSZAŁOWICZ/ OPRAC. MMB

SERCE BOLAŁO, KIEDY NA TO PATRZYŁAM

Jeden z mieszkańców natrafił na polu pod Kiwitami (powiat lidzbarski) na martwego łabędzia. Ten piękny ptak miał głęboką dziurę w ciele, wyglądał jakby go zastrzelono. Mieszkaniec zgłosił więc to do Inspektoratu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Znam tego łabędzia — opowiada Barbara Kułdo, inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Olsztynie. — Widywałam go wcześniej w tym miejscu z innym łabędziem. Zapewne była to para. Kiedy pojechałam na miejsce, nie mogłam uwierzyć, że ktoś mógł skrzywdzić tego pięknego ptaka. Serce bolało, kiedy na to patrzyłam. Teraz w tym miejscu nie ma żadnego z tych dwóch łabędzie. Pewnie ten drugi się przestraszył i odleciał. Łabędź w Polsce jest pod ścisłą ochroną, a jego rany mogą sugerować, że został zastrzelony. Złożyliśmy zawiadomienie na policję, która zbada okoliczności jego uśmiercenia (art.35 ust.1a Ustawy o ochronie zwierząt).

Niestety, ten przypadek przypomniał nam inny, podobny, ale jeszcze bardziej drastyczny przypadek, który także miał miejsce w powiecie lidzbarskim. Dziesięć lat temu 26-letni mieszkaniec Lidzbarka Warmińskiego zabił łabędzia, który z rodziną podpłynął do brzegu.

— Mężczyzna nie potrafił wytłumaczyć powodu, dla którego uderzył ptaka kijem, a następnie... urwał mu głowę — wspomina inspektor Barbara Kułdo. — Występowaliśmy w tej sprawie w sądzie jako strona pokrzywdzona. Sprawca został wówczas oskarżony za zabicie ptaka ze szczególnym okrucieństwem. Poddał się dobrowolnie karze i został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat i 1,5 tys. zł na rzecz TOZ.

Warto na pewno przypomnieć, że: — Łabędzie to istoty społeczne, dla których rodzina to podstawa. Łączą się w pary na całe życie — mówi Barbara Kułdo, inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

LUB

eprasa.pl eaeab520f8

ROZWIJAMY KAŻDĄ ZE SFER ŻYCIA

O inwestycjach, otwarciu pierwszej w Polsce kawiarenki Cittaslow nad Jeziorem Lidzbarskim, tężniach, budowie pierwszej w powiecie działdowskim pływalni oraz działaniach dla seniorów rozmawiamy z Maciejem Sitarkiem, burmistrzem Lidzbarka.

— W zeszłym roku udało się zainwestować ponad 16 mln zł. Lidzbark wzbogacił się m.in. o nowoczesną przychodnię zdrowia. Co jeszcze udało się zrobić?

— Od kilku lat systematycznie inwestujemy w infrastrukturę służącą rozwojowi turystyki i rekreacji. W zeszłym roku powstało w Lidzbarku pierwsze duże miejsce do rekreacji dla dzieci i młodzieży. Inwestycja za ponad 2 mln zł pozwoliła na budowę przy wcześniej zmodernizowanym targowisku – linarium, skateparku i pumptracka. Powstało także miejsce na organizację grilla i ogniska, siłownia zewnętrzna i zestaw trampolin, a także strefa dla dzieci. Inwestycja została zrealizowana nie tylko dla młodzieży, ale – co ważniejsze – została zaplanowana z udziałem młodzieży. To właśnie Młodzieżowa Rada Miejska złożyła wniosek do Budżetu Obywatelskiego i włączyła się w jego promocję. Dziś to także miejsce cyklicznych imprez dla młodzieży. W zeszłym roku podczas otwarcia obiektu wystąpił Smolasty. W tym roku, zaraz po zakończeniu roku szkolnego, czyli 24 czerwca wieczorem, młodzież będzie mogła nie tylko spotkać się tam ze swoimi rówieśnikami, ale również rozpalić ognisko i wziąć udział w koncercie Waco Toja. 2021 rok to także otwarcie pierwszej w Polsce kawiarenki Cittaslow nad Jeziorem Lidzbarskim. Jest to miejsce, gdzie w spokoju i ciszy, przy śpiewie ptaków, można napić się dobrej kawy. Wszystkie wspomniane wcześniej inwestycje zostały wsparte środkami zewnętrznymi. Zeszłoroczny budżet to także termomodernizacja i budowa windy w przychodni zdrowia, budowa ścieżek rowerowych, dróg i chodników czy realizacja Funduszu Sołeckiego. Inwestujemy zarówno w gminie, jak i mieście, ale także staramy się równomiernie rozwijać każdą ze sfer życia mieszkańców.

— Wiosną mają zostać uruchomione tężnie solankowe, a w wakacje planujecie zakończenie budowy amfiteatru nad Jeziorem Lidzbarskim...

— Amfiteatr to nie tylko dofinansowanie samej budowy, lecz również dofinansowanie sprzętu scenicznego, oświetlenia i nagłośnienia. Wszystko to będzie wykorzystywane latem w amfiteatrze, a przez pozostałą część roku w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lidzbarku. To ogromne wsparcie udało się dzięki temu, że nasze miasto jest w Sieci Miast Cittaslow. Dofinansowanie to także organizacja pięciu imprez, na które pozyskaliśmy kolejne 500 000 zł. Otwarcie amfiteatru planujemy już w lipcu tego roku. Oprócz tego mamy tężnie solankowe, które zostały ukończone późną jesienią zeszłego roku. Czekamy tylko na nadejście cieplejszych dni, które pozwolą nam na ich uruchomienie w kwietniu lub maju. Będzie to nie tylko kolejny punkt na mapie turystycznej Lidzbarka, ale przede wszystkim miejsce, gdzie mieszkańcy będą mogli skorzystać z inhalacji i zadbać o swoje zdrowie. Solankę planujemy pozyskać z Ciechocinka, gdzie znajdują się tężnie, które powstały w 1828 roku.

— Po czasie izolacji spowodowanej pandemią pojawiła się konieczność ożywienia relacji społecznych. Taką możliwość daje istniejący od 5 lat w Lidzbarku Dzienny Dom Senior +, a także nowo otwarty Klub Seniora w Wawrowie.

— W minionym roku udało się nam zakończyć budowę Klubu Seniora w Wawrowie, na którą otrzymaliśmy blisko 200 000 zł dofinansowania. Jest to kolejna miejscowość po Lidzbarku, w której nasi seniorzy mogą się integrować oraz rozwijać zainteresowania. Co więcej, kluby seniora coraz częściej przygotowują program ukierunkowany na konkretne działania. Może to być profilaktyka zdrowotna, nauka, czy też sztuka. Wszystko po to, by nasi seniorzy jak najdłużej mogli zachować sprawność we wszystkich płaszczyznach życia. W Lidzbarku od 5 lat funkcjonuje z sukcesem Dom Dzienny Senior +. Inwestycja, która powstała w Wawrowie, to kontynuacja polityki prosenioralnej w naszej gminie.

fot. archiwum prywatne

Maciej Sitarek, burmistrz Lidzbarka

— Lidzbark słynie z cyklu wydarzeń letnich. Jakie imprezy kulturalne planujecie w 2022 roku?

— Dni Lidzbarka to kultowa impreza na terenie naszego miasta, która jak co roku odbędzie się w ostatni weekend lipca. W tym roku odbędą się także dwie imprezy na deskach budowanego obecnie amfiteatru. Będzie to wydarzenie połączone z otwarciem obiektu oraz początkiem wakacji. Druga impreza to huczne zakończenie lata. Kolejne trzy duże wydarzenia będą miały miejsce w przyszłym roku. Mam nadzieję, że imprezy zorganizowane w lidzbarskim amfiteatrze wpiszą się na stałe w kalendarz letnich festiwali. Lidzbark to nie tylko Dni Lidzbarka, ale także imprezy tematyczne organizowane w naszych sołectwach. Święto Miodu w Kiełpinach, Dni Lasu w Bryńsku czy Święto Żurawiny w Jeleniu – to tylko trzy z wielu imprez organizowanych w pobliskich miejscowościach. Tradycyjnie zadbamy także o zdrowie mieszkańców, organizując rajd rowerowy MTB oraz biegi. Jak już wspomniałem, na zakończenie roku szkolnego odbędzie się impreza dla młodzieży. Planujemy także cykl potańcówek na tarasach na Plaży Miejskiej w Lidzbarku. Sezon zapowiada się więc bardzo ciekawie. Planowany jest także zlot samochodów, zlot foodtracków oraz coroczny WrackRace w Bełku.

— Lidzbark otrzymał też dofinansowanie na budowę pływalni. Będzie to pierwszy tego typu obiekt w powiecie działdowskim. Kiedy rozpoczną się prace?

— Na początku roku przystąpiliśmy do bardzo intensywnych prac związanych z budową pływalni. Na finiszu jest tworzenie koncepcji, przy której współpracujemy z doświadczonymi projektantami z południa Polski. Wiosną zostanie ogłoszony przetarg na utworzenie projektu budowlanego i budowę pływalni w Lidzbarku. Szacujemy, że projekt wraz z pozwoleniem na budowę powinien powstać do jesieni tego roku. Warto dodać, że budowa pływalni przede wszystkim wpłynie na zdrowy styl życia mieszkańców. Do godziny 15:00 każdy uczeń będzie mógł nauczyć się pływać pod czujnym okiem nauczycieli. Po godzinie 15:00 będą organizowane zajęcia dla każdej grupy wiekowej: aqua aerobik, zajęcia ruchowe w wodzie i możliwość popływania. Mogę zdradzić, że powstaną cztery tory pływackie, będzie także strefa SPA, a w niej sauna oraz jacuzzi. Uważam, że nie sztuką jest wybudować pływalnię, a sztuką jest ją utrzymać. Dlatego od samego początku bierzemy pod uwagę koszty funkcjonowania i będziemy chcieli zastosować pompy powietrza oraz fotowoltaikę. **RED.**

To kolejny tekst z naszego cyklu rozmów z samorządowcami. Ostatnio opublikowaliśmy:

Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego: Zawsze ważna jest dobra współpraca
Michał Kochanowski, starosta kętrzyński: Jest dwa razy więcej pracy
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie: Inwestycje trwają cały czas
Andrzej Abako, olsztyński starosta: Warmia pozytywnie i perspektywicznie
Marek Chojnowski, starosta powiatu ełckiego: Kieruje samorządem i śpiewa gospel
Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować
Dorota Wasik, wójt gminy Markusy: Na pierwszym miejscu jest człowiek
Tadeusz Sobierajski, burmistrz Morąga: Pandemia odcisnęła na nas piętno
Mirosław Dariusz Drzażdżewski, giżycki starosta: Jedyny taki ośrodek w województwie
Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Stanęliśmy na wysokości zadania
Jakub Bornus, wójt gminy Braniewo: Nasze pomysły nie pozostają tylko marzeniami
Marek Dominiak, burmistrz Bisztynka: Bisztynek to przyjazne miasto
Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna: Mamy szansę na nowe otwarcie
Krzysztof Kołaszewski, burmistrz Węgorzewa: Skupiamy się na promocji miasta
Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy: Do wyborów stanę z podniesioną głową
Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna: Czeka nas wiele wyzwań
Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza: Zmieniliśmy dużo, zrobimy jeszcze więcej
Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku: Patrzę w przyszłość z wielką nadzieją
Jacek Kosmala, burmistrz Nidzicy: Nowe mieszkania i miejsca pracy
Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka: Planujemy huczne otwarcie sezonu

REKLAMA

WIN-II.7820.1.3.2022 Olsztyn, 31.03.2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 735)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Jacka Polinkiewicza, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Wojewoda Warmińsko-Mazurski wydał **decyzję nr 9/22 z dnia 31.03.2022 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 545 w zakresie budowy ścieżki rowerowej od km 11+770,20 do km 17+881,90 w miejscowościach Kozłowo, Rozdroże”**.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
- **jednostka ewidencyjna 281103_2 Kozłowo, obręb 0009 Kozłowo**, dz. nr: 3/17, 49/2, 3/22 (powstała z 3/16), 3/24 (powstała z 3/12);
- **jednostka ewidencyjna 281103_2 Kozłowo, obręb 0016 Santop,** dz. nr: 30, 9/14 (powstała z 9/5), 9/16 (powstała z 9/12), 22/1 (powstała z 22), 26, 25/1 (powstała z 25), 4/5;
- **jednostka ewidencyjna 281104_5 Nidzica – obszar wiejski, obręb 0019 Olszewo**, dz. nr 155/1;

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową zjazdów:
- **jednostka ewidencyjna 281103_2 Kozłowo, obręb 0016 Santop**, dz. nr 32;

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 330 (poniedziałek-piątek 12.00-15.00) po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 549. Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego**. W celu wydania nieruchomości należy złożyć w Rejonie Dróg Wojewódzkich w Nidzicy, ul. Kolejowa 29, telefon kontaktowy 89 625 63 83, oświadczenie o wydaniu nieruchomości.

Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

32022otbr-A -P

eprasa.pl eaeab520f8

WALENTYNA CZEKA NA PIERWSZY MIÓD

– Pszczelarstwo fascynowało pradziadów i rodziców mojego męża. Przy domu zawsze stały ule i było pełno brzęczących pszczół. Teraz kontynuujemy tradycje rodzinne z wielkim sentymentem — mówi Walentyna Kuczyńska ze wsi Szklarnia koło Mrągowa.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Archiwum rodzinne

Walentyna Kuczyńska: Praca wśród pszczół bardzo mnie wycisza i przy tym odcina od stresu

Sołectwo Szklarnia, gdzie zamieszkuje trochę ponad stu mieszkańców, charakteryzują wyjątkowe malownicze tereny. Wioska rozpostarła się na brzegiem jeziora Krzywy Róg, a w krajobraz wkomponowane są zadbane zabudowania.

Dom Walentyny i Jana Kuczyńskich stoi nieopodal odnogi jeziora, a na zapleczu posesji jest sad z kolonią uli i pole, latem mieniące się fioletem kwitnącej facelii, która została wysiana specjalnie dla pszczół.

— PSZCZELARSKĄ PASJĘ ZASZCZEPIŁ WE MNIE MÓJ MĄŻ JANEK. W JEGO RODZINIE OD DZIADA PRADZIADA WSZYSCY ZAJMOWALI SIĘ PSZCZELARSTWEM.

Profesja ta była dziedziczona z ojca na syna przez kolejne pokolenia. Kiedy w 1980 roku wzięliśmy ślub, również i mnie zaczęły fascynować pszczoły i praca w pasiece, która wówczas była bardzo duża. Nie protestowałam nawet, kiedy ule wywożono pod las, z dala od domu i trzeba było je w nocy pilnować przed nieproszonymi gośćmi – opowiada Walentyna Kuczyńska.

Wysiewamy pole facelii

Kiedy na świat przyszły dzieci, pszczelarskie pasje trzeba było odstawić na bok. Wychowanie dzieci stało się rodzinnym priorytetem. Jednak kiedy dzieci podrosły, zarówno córka, jak i syn pani Wali, bo tak zwracają się do niej najbliżsi i przyjaciele, przejęli pszczelarską pasję i zajmowali się rodzinną pasieką wespół z rodzicami. Okazało się, że doświadczenie, które zdobyli, przyniosło młodym miłośnikom pszczół wymierne korzyści — znaleźli pracę w pasiekach za granicą m.in. w dużym gospodarstwie pasiecznym w Alpach.

— BYŁ OKRES, ŻE MIAŁAM POD OPIEKĄ SZEŚĆDZIESIĄT ULI I SAMA ZDĄŻYŁAM PRZY NICH WSZYSTKO ZROBIĆ. TERAZ PASIEKA TROCHĘ SIĘ ZMNIEJSZYŁA I OBECNIE MAM ICH DWADZIEŚCIA — OPOWIADA WALENTYNA KUCZYŃSKA.

— Specjalnie dla naszych skrzydlatych podopiecznych wysiewamy pole facelii, która latem mieni się fioletem miododajnych kwiatów. Właśnie faceliowy miód jest bardzo dobry i szybko znika z naszej spiżarni. W domu prawie nie używamy cukru i sporo potraw słodzimy miodem. Na bazie miodu robię wina i nalewki oraz inne przysmaki. Praca wśród pszczół bardzo mnie wycisza i przy tym odcina od stresu.

Zespół Mazurskie Babki z Piecek, w którym śpiewa pani Walentyna

Smykałka do śpiewu

Nieżyjąca już mama pani Walentyny — Tatiana była Rosjanką, a ojciec Antoni Polakiem. Liczy sobie teraz 88 lat i mieszka z córką i zięciem w Szklarni. Oboje rodziców pani Wali mieli niezwykłą smykałkę do śpiewu. — Tata miał głos idealnie stworzony do śpiewu. Występował w kurpiowskim zespole z Rutkowa. Także mama nie dość że była atrakcyjną kobietą, to pięknie śpiewała. Kiedy spotykała się ze swoją siostrą, zawsze urządzały rodzinny koncert przy dźwięku gitary na dwa głosy — wspomina pani Walentyna, która postanowiła także zająć się śpiewem.

W Pieckach koło Mrągowa działa zespół śpiewaczy Mazurskie Babki. Mają już na swoim koncie sporo występów na lokalnych scenach podczas festynów i innych imprez środowiskowych. Śpiewającym paniom towarzyszą instrumentalista i perkusistka.

— MOCNO SIĘ ZAANGAŻOWAŁAM W DZIAŁALNOŚĆ TEGO ZESPOŁU. MAMY SWOJE MAZURSKIE STROJE UFUNDOWANE PRZEZ GMINĘ I PREZENTUJEMY REGIONALNY REPERTUAR — GŁÓWNIE SĄ TO SWOJSKIE PRZYŚPIEWKI.

Publiczność zawsze jest zadowolona i nagradza nas oklaskami, a więc sądzimy, że nieźle to nam to wychodzi. Naszą drugą specjalnością są lokalne przysmaki, które przygotowujemy przy okazji festynów. Przyznam, że nasze panie mają talent kulinarny. Osobiście nie mogę się doczekać pierwszego miodu z naszej pasieki. Aura niezbyt sprzyja, musimy jeszcze poczekać, ale po przekwitnięciu rzepaku powinno być pierwsze miodobranie — kończy nasza rozmówczyni.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

WYKŁADY UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU W OLSZTYNIE

Podajemy program UTW w Olsztynie na najbliższe miesiące. Wykłady odbywają się w każdą środę o godz. 15 w auli im. prof. Mariana Gotowca UWM ul. Oczapowskiego 5 w Kortowie.

06.04
Inwazja kleszczy na Warmii i Mazurach, choroby odkleszczowe.
dr hab. Mariusz Michalski

20.04
Przyroda, rolnictwo i kultura Iranu.
prof. dr hab. Andrzej Łachacz

27.04
Gruzja – kulturowe i kulinarne aspekty eksploracji.
dr hab. Adam Senetra, prof. UWM

04.05
Technologia piwa.
dr hab. Małgorzata Lewandowska

11.05
Koszyk grzybiarza – zbieramy grzyby nie tyko jesienią.
dr Grzegorz Fedorowicz

18.05
Sztuka i piękno. Razem czy osobno?
mgr historii sztuki Marek Marcinkowski

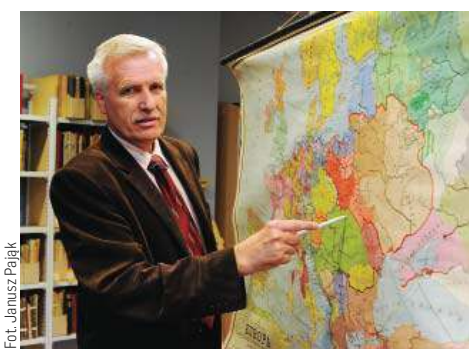

Fot. Janusz Pająk

O inwazji kleszczy na Warmii i Mazurach opowie dr hab. Mariusz Michalski — wykład 6 kwietnia

eprasa.pl eaeab520f8

MAŁE RZECZY DLA WIELKIEJ SPRAWY

Zawsze była aktywna. Teraz Jolanta Adamczyk swoją energię lokuje w opiekę nad Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Lidzbarku Warmińskim. Jest też przedstawicielką powiatu lidzbarskiego w Społecznej Radzie Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

Fot. Wioletta Jaskólska

Jolanta Adamczyk: Teraz jesteśmy zajęci pomocą uchodźcom z Ukrainy

Jej sercu bliskie są między innymi Kaziuki-Wilniuki — impreza, która ma swoją bardzo długą historię. Powstała jako pierwsze większe święto Kresowiaków w powojennej Polsce i dziecko tego święta to Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii".

— Kaziuki-Wilniuki, które nawiązują do dziedzictwa kulturowego Wileńszczyzny i związane są z pomocą polskim zespołom artystycznym na Litwie w tym roku były organizowane po raz 38. — opowiada Jolanta Adamczyk. — Odbywają się w pięciu miastach województwa: Olsztynie, Kętrzynie, Szczytnie, Bartoszycach i Lidzbarku Warmińskim, gdzie organizujemy Galę Kaziukową. To spotkania, koncerty, kiermasze, wystawy artystów polskich z Litwy, pomoce polskim szkołom i domom dziecka.

Lidzbarskie Kaziuki-Wilniuki to nie tylko impreza, na której niemal zawsze jest komplet gości, ale też współpraca i pomoc Polakom mieszkającym na Litwie. Między innymi walka o nieprzenoszenie polskiej szkoły czy o pozostawienie polskich nazw ulic w Wilnie, ale też wsparcie dla szkół.

— To z inspiracji Kaziukowych powstał Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii" — kontynuuje pani Jolanta. — Jestem dumna, że udało mi się, mimo ogromnych trudności, utrzymać zespół i nadać mu kręgosłup. Tworzyliśmy go intensywnie przez 7 lat wspólnie z Jakubem Naczmańskim, którego odkryłam jako wspaniałego miłośnika folkloru, i który jako choreograf stworzył pierwsze układy taneczne dla „Perły". Kuba był obieżyświatem i miłośnikiem folkloru. To on pozwolił mi uwierzyć, że zespół jest gotowy na wyjazd zagraniczny i może reprezentować Warmię na Międzynarodowym Balkan Folk Festival. Tak też się stało i wspólnie z zespołem Reszelanie, prowadzonym przez Mirka Bogdanowicza, wyruszyliśmy zdobywać sceny Europy. Teraz zespół liczy sobie około 100 tancerzy i prowadzony jest przez Anię i Pawła Sadowskich. Zdobywa sceny całego świata.

Jolanta Adamczyk zaczęła pracę w Lidzbarskim Domu Kultury w 1977 roku, ale już rok wcześniej działała w nim jako wolontariuszka.

— Zostałam animatorką kultury. Byłam w tej przestrzeni „zielona", chociaż prowadziłam wcześniej w ramach wolontariatu, wprowadzona przez Jolę Szydzińską, biuro organizacyjne II Lidzbarskich Biesiad Humoru i Satyry. Tam właśnie po raz pierwszy zobaczyłam, jak ważne osoby zasiadają w jury festiwalu — podkreśla Jolanta Adamczyk. — Przewodniczył mu redaktor naczelny tygodnika „Szpilki" Witold Filler. Po kilku latach mojej pracy w kulturze mogłam rozmawiać z jurorami, artystami i reżyserami nad kształtem najstarszego w Polsce Festiwalu Kabaretów Teatrów Satyry i Producentów Radiowych Audycji Satyrycznych, bo tak rozrósł się ten festiwal.

Pani Jola opowiada, że przy współpracy z Telewizją Polską i zaproszeniu Krzysztofa Jaślara, długoletniego reżysera Lidzbarskich Wieczorów Humoru i Satyry, powstawały widowiska kabaretowe, autorskie programy satyryczne, wystawy rysunków satyrycznych przy współpracy z Muzeum Karykatury w Warszawie. Odbywały się nocne projekcje filmów realizowanych przez kabarety, rozgrywane były mecze i turnieje piłkarskie. Dużo się działo.

— Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry to każdego roku nowa historia zespołów kabaretowych, aktorów, reżyserów, władz miasta, sponsorów, widzów, tworzona przez ludzi, którym bardzo zależy na tym festiwalu i poczesnym miejscu Lidzbarka Warmińskiego w przestrzeni kulturalnej Polski. Nie ma chyba takiego artysty kabaretowego, który na przestrzeni ponad 48 lat Lidzbarskich Wieczorów Humory i Satyry nie brał w tym festiwalu udziału. Z wielką czułością czekaliśmy na udział w pracach jury: Marysi Czubaszek, Andrzeja Zakrzewskiego, Eryka Lipińskiego, Janusza Kosińskiego, Jacka Fedorowicza, Ferdynanda Ruszczyca, Maruszki Lipińskiej, Andrzeja Strzeleckiego, Zuzanny Łapickiej Olbrychskiej, z którą realizowaliśmy program dla telewizji.

Warto przy okazji wspomnieć, że to na lidzbarskich „Biesiadach" (tak na początku nazywano ten konkurs kabaretowy) swoje szlify zdobywał Piotr Bałtroczyk, odkryty został jako kabareciarz Ireneusz Krosny, w konkursie wystartowała Grupa MoCarta, a Artur Andrus po raz pierwszy przeprowadzał wywiady z kabareciarzami jako redaktor Rozgłośni Harcerskiej.

— Do dzisiaj mam taką jego wizytówkę — mówi pani Jolanta. — O Lidzbarskich Wieczorach Humoru i Satyry można by było napisać książkę. Zapewne taka powstanie, bo warto.

Bitwa pod Heilsbergiem to kolejny projekt, który Jolanta Adamczyk napisała, tym razem wspólnie z Katarzyną Radulewicz. Umowy i uzgodnienia partnerskie z muzeum w Sovietsku prowadziła z Władysławem Strutyńskim, ale realizację musiała dokończyć, pozostając na polu bitwy sama.

— Tak to czasem bywa — komentuje. — Historia Bitwy pod Heilsbergiem i Pokoju w Tylży, realizowana w 2007 r. w ramach 200. rocznicy wydarzeń napoleońskich po raz pierwszy, a kontynuowana każdego roku, tworzy oddzielną historię miejsc i ludzi – rekonstruktorów, którzy w niej uczestniczą. Z tych wielkich projektów i wydarzeń były jeszcze mniejsze, takie jak Lidzbarskie Starcia Kabaretowe, konkurs „To nie jest bilet w jedną stronę", Dyskusyjny Klub Filmowy, spotkania autorów kina niezależnego. Później mogłam zaprosić widzów na pierwszy Lidzbarski Festiwal Filmowy „LIFF". Z miłości do filmów prowadziłam także edukację filmową dla szkół podstawowych wspólnie z Grzegorzem Pieńkowskim z Filmoteki Narodowej. Uczestniczyłam przez kilka lat w Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni jako członek Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych i poprzez tę miłość do kina udało mi się stworzyć w Lidzbarskim Domu Kultury kino najnowszej generacji – Kino Ignacy.

To wszystko było możliwe dzięki aktywności społecznej pani Joli m.in. w Stowarzyszeniu Przyjaciół Ziemi Lidzbarskiej.

— Od chwili jego zarejestrowania w roku 1994 byłam jego członkiem, później skarbnikiem, sekretarzem, aż w końcu prezesem. To właśnie w ramach tego stowarzyszenia działa Uniwersytet Trzeciego Wieku i świetlica dla dzieci „Promyk" — wyjaśnia nasza rozmówczyni. — Od kilku lat zapoznaję się ze sprawami seniorów i chciałabym, aby życie seniora było ciekawe i twórcze, a nie zamknięte w samotnych mieszkaniach. Staram się pisać i realizować projekty adresowane do ludzi pozostających w izolacji społecznej, ale i wykluczonych cyfrowo, aby mogli żyć godnie. W ramach UTW organizuję wykłady, spotkania, warsztaty, zajęcia edukacyjne, artystyczne, rehabilitacyjne. Pomagają mi w tym podobni do mnie, zakręceni na pracę na rzecz innych wolontariusze, aktywni w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Jak mówi pani Jolanta, aby jej praca była skuteczna, a wiedza większa, została przewodniczącą Miejskiej Społecznej Rady Seniorów w Lidzbarku Warmińskim.

— Staram się integrować wszystkie związki i koła działające na rzecz seniorów i z seniorami — tłumaczy.

Pracuje także w zarządzie Wojewódzkiej Społecznej Rady Seniorów (już drugą kadencję) i jest członkiem Zarządu Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur. — To wszystko jest po to, aby czerpać wiedzę i działać dla godnego życia na emeryturze, bo przecież jest jeszcze, według statystyk, do zagospodarowania ponad 20 lat. Jakie one będą, zależy od tego, co teraz możemy wypracować w urzędach, zakładach opieki, ministerstwach, instytucjach kultury, uczelniach — wyjaśnia.

Obecnie pani Jolanta i studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz wspomniane stowarzyszenie zrobili 25 paczek wielkanocnych, które trafią głównie do Polaków mieszkających w Ukrainie (wartość każdej z nich to ponad 100 zł). To akcja Stowarzyszenia Wspólnota Polska, z którą pani Jolanta współpracuje od lat.

— I tak teraz zajęci jesteśmy pomocą uchodźcom z Ukrainy. Robimy małe rzeczy dla wielkiej sprawy — podsumowuje Jolanta Adamczyk.

REKLAMA

Zakład Budynków Komunalnych II Sp. z o.o.
zaprasza do złożenia oferty na
„Wykonanie prac modernizacyjnych placu zabaw na osiedlu Tęczowy Las wraz z dostawą i montażem wyposażenia oraz elementów małej architektury".

Szczegółowy opis przedmiotu zamówienia zawiera specyfikacja wraz z załączonym wzorem umowy, które można pobrać w siedzibie administratora przy ulicy Kopernika 14B w Olsztynie w godzinach 7.30-14.00 (I piętro – sekretariat). Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Plac zabaw Tęczowy Las" w terminie do dnia 22.04.2022 r. do godz. 14.00.
Wystosowanie niniejszego zapytania nie obliguje zamawiającego do zawarcia umowy. Zarząd wspólnoty mieszkaniowej zastrzega sobie prawo do zmiany zakresu zamówienia na każdym etapie procedury wyłaniania najkorzystniejszej oferty, w szczególności w przypadku braku wystarczających środków finansowych przewidzianych na to zadanie w budżecie wspólnoty mieszkaniowej. Telefon kontaktowy: +48 609 566 487.

100922opb1-a-M

eprasa.pl eaeab520f8

BILET Z PARYSKIEGO METRA DOWODEM ZDRADY STANU

Fot. archiwum

Józef Zapatka przyjmuje w Zalesiu Barcińskim delegację ze Szczytna. Obok niego stoi Urszula Kotowski, wnuczka

Fot. archiwum (wnuka) Stefana Fojutowskiego

Zdjęcie z czasów mazurskich w Wagenfeld.
Dorota i Jakub Zapatkowie z synem Józefem.
Zdjęcie z archiwum (wnuka) Stefana Fojutowskiego

OLSZTYŃSKI DZIENNIKARZ SŁAWOMIR OSTROWSKI PRZYGOTOWAŁ PREZENTACJĘ MULTIMEDIALNĄ PT. „TAJNA MISJA MAZURÓW". JEST TO PIERWSZE TEGO TYPU OPRACOWANIE, KTÓRE BYŁO MOŻLIWE M.IN. DZIĘKI UDOSTĘPNIENIU ARCHIWUM RODZINNEGO URSZULI KOTOWSKI, ZAMIESZKAŁEJ W NIEMCZECH WNUCZKI JEDNEGO Z DELEGATÓW PARYSKIEJ WYPRAWY. DZIŚ W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM ODBĘDZIE SIĘ POKAZ PREZENTACJI.

— Dlaczego zainteresował pana właśnie ten temat?

— Bo wydarzenie jest arcyciekawe i jeśli znane, to tylko historykom. To gotowy scenariusz sensacyjnego filmu. Na marginesie dodam, że zamierzam taki scenariusz wkrótce napisać, może uda się nakręcić film dokumentalny na ten temat. Kilku Mazurów spod Szczytna w 1919 roku postanowiło wyprawić się potajemnie do Paryża, gdzie światowi politycy pracowali nad nowym kształtem Europy po zakończeniu I wojny światowej. Uznałem, że to znakomity temat takiej prezentacji, zwłaszcza że w Archiwum Państwowym w Olsztynie znajdują się dźwiękowe zapisy wspomnień jednego z uczestników misji. Historia interesująca, ale dotąd nikt nie przedstawił jej w formie multimedialnej.

— Na czym polegała tajna misja?

— Trzej Mazurzy spod Szczytna przedostali się przez zieloną granicę z Prus Wschodnich do Polski. W Warszawie polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowało im fałszywe paszporty. Okrężną drogą pojechali na konferencję pokojową do Paryża, aby przekonywać przywódców wielkich mocarstw do przyłączenia Warmii i Mazur do Polski bez plebiscytu. W Warszawie do delegacji dołączył Zenon Lewandowski, późniejszy konsul w Olsztynie, który dobrze znał język francuski. Niemcy wiedzieli, że do Paryża pojechało kilku Mazurów, ale nie znali ich nazwisk. W Wiedniu próbowano ich zatrzymać, ale po interwencji Francuzów zostali przepuszczeni przez granicę. Mieli jeden cel: dołączyć Warmię i Mazury do Polski. Właśnie teraz mija 103. rocznica ich wyprawy.

— Dlaczego jechali okrężną drogą?

— Na mapie zamieszczonej w prezentacji pokazałem ich trasę. Nie mogli jechać najkrótszą drogą przez Berlin, bo wkrótce byliby zatrzymani. Wybrali więc dłuższą drogę przez Austrię i Szwajcarię. Jechali pociągiem razem z kurierami alianckimi, więc mogli się czuć w miarę bezpiecznie. Niemcy mieli wszędzie szpiegów, a wyjazd polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu był dla nich zagrożeniem, tropili każdy przejaw polskości w Prusach Wschodnich.

— Było ich trzech czy czterech? Na fotografiach widać czterech mężczyzn.

— Zieloną granicę przekroczyło czterech Mazurów: Józef Zapatka, Adam Zapatka, Bogumił Linka i jego syn Wilhelm. Ten ostatni pozostał w Warszawie. Do delegacji, jak już wspomniałem, dołączył poseł Zbigniew Lewandowski. Miał wyrobione kontakty, dobrze poruszał się po Paryżu. Przedstawiał ich najważniejszym ówczesnego świata jako prostych Mazurów, działaczy z pasją, odważnych i gotowych na wielkie wyzwania.

— Jak pan szukał materiałów?

— W książkach, opracowaniach, których jest sporo. W Archiwum Państwowym w Olsztynie odszukałem nagrania świadków historii. Nawiązałem także kontakt z Urszulą Kotowski, zamieszkałą w Niemczech wnuczką Józefa Zapatki, która przekazała ciekawe dokumenty i zdjęcia z rodzinnego archiwum. Umieściłem je w prezentacji. Dzięki współczesnemu oprogramowaniu, które wykorzystuje sztuczną inteligencję, udało się „ożywić" głównego bohatera. Józef Zapatka porusza głową, uśmiecha się, spogląda w różne strony. Do tej animacji została dodana jego autentyczna wypowiedź i w ten sposób powstało kilka filmów sprawiających wrażenie, jakby dzisiaj udzielał wywiadu. Wnuczka, gdy go zobaczyła, była bardzo wzruszona.

— Niesamowita jest też historia biletu z paryskiego metra.

— Bilet był dla Niemców koronnym dowodem w sprawie. Mazurzy po powrocie w rodzinne strony zostali aresztowani. Niemieckie służby znały już ich nazwiska. Rozpoczęły się aresztowania, przeszukania. W kieszeni płaszcza Józefa Zapatki Niemcy znaleźli skasowany bilet z paryskiego metra. Mógł być podrzucony przez niemieckich szpicli. Zapatka zeznał, że znalazł go pod kościołem w... Lesinach. W procesie trwającym trzy godziny wszyscy (także syn Linki, który pozostał w Warszawie) zostali skazani na 12 lat twierdzy. Po skazaniu Mazurów na tak ciężkie więzienie rozpoczęła się kampania o uwolnienie skazanych. Pisały o tym wszystkie polskie gazety na terenie Prus Wschodnich.

— Informacje musiały dotrzeć do Paryża, bo interweniował sam marszałek Ferdynand Foch...

— I to dwukrotnie. Foch spotkał się z Mazurami w Paryżu, był bardzo przychylny ich postulatom. Obiecał poprzeć sprawę mazurską podczas konferencji pokojowej. To były raczej dyplomatyczne zabiegi, bo sprawa była już praktycznie przesądzona, o losach tych terenów miał zdecydować plebiscyt. Gdy marszałek Foch dowiedział się, że delegaci zostali aresztowani i grozi im kara śmierci za zdradę stanu, jako głównodowodzący wojskami sojuszniczymi napisał pismo do sądu wojskowego w Olsztynie z nakazem ich oswobodzenia. Sąd przychylił się do prośby marszałka i zamiast na karę śmierci skazał ich właśnie na... 12 lat twierdzy. Marszałek Foch interweniował ponownie. Mazurzy zostali uwolnieni w ramach amnestii dla więźniów politycznych.

>>ciąg dalszy str. 14

eprasa.pl eaeab520f8

Jedyny wizerunek wszystkich czterech delegatów

— Dlaczego mimo takiego wyczynu trzej Mazurzy zostali zapomniani? Zapatkowie nie mają nawet swojej ulicy w Olsztynie...

— Bogumił Linka wyprawę do Paryża przypłacił życiem. Został śmiertelnie pobity podczas pogromu w Szczytnie. „To jest ten pies, który był w Paryżu" — krzyczeli Niemcy, gdy okładali go sztachetami. Jego synowie zostali skazani za rzekome kłusownictwo na 10 i 11 lat więzienia. O Lince pamiętamy, ma w Olsztynie swoją ulicę, pomnik. O Zapatkach rzeczywiście zapomniano. Adam Zapatka zmarł jeszcze przed wojną, został pochowany na cmentarzu w Lesinach. Józef Zapatka (nie był spokrewniony z Adamem) nie wytrzymał szykan i w 1921 r. wyemigrował na Kujawy. Cudem przeżył wojnę, zmarł w 1978 r. Jego rodzina w 100-lecie paryskiej wyprawy odsłoniła skromną tablicę w Zalesiu Barcińskim. Zapatków powinno się upamiętnić nazwą szkoły czy choćby nazwą ulicy w Olsztynie lub w Szczytnie. Takie próby czyniono zaraz po wojnie. Ówczesne władze, chcąc upamiętnić ich zasługi, postanowiły jednej z mazurskich wsi nadać nazwę pochodzącą od nazwiska bohaterów. Zmieniono nazwę wsi Śretrowo sąsiadującą z Olędrami (tu mieszkał Józef Zapatka) i Lesinami Małymi (tu mieszkał Adam Zapatka). Śretrowo przemianowano na Zapadki, przy czym błędnie zapisano nazwę. Zamiast „t" wpisano „d" i wyszły Zapadki.

> MAZURZY PO POWROCIE W RODZINNE STRONY ZOSTALI ARESZTOWANI. W KIESZENI PŁASZCZA JÓZEFA ZAPATKI NIEMCY ZNALEŹLI SKASOWANY BILET Z PARYSKIEGO METRA. MÓGŁ BYĆ PODRZUCONY PRZEZ NIEMIECKICH SZPICLI. BILET STAŁ SIĘ KORONNYM DOWODEM W SPRAWIE.

— Jak można obejrzeć prezentację?

— Np. wpisując w wyszukiwarkę internetową jej nazwę, czyli „Tajna misja Mazurów". Dodam, że prezentację można osadzać na dowolnych stronach internetowych, np. na stronach szkół, domów kultury, blogach itp. A 6 kwietnia (środa) o godz. 12.00 prezentację będzie można obejrzeć w siedzibie Archiwum Państwowego w Olsztynie przy ul. Partyzantów 18. Tło historyczne przedstawi znawca epoki dr Jan Chłosta.

RED., AR

Fot. archiwum Urszula Kotowski

Małżeństwo Jadwiga i Józef Zapatkowie, lata 50.

PISZĘ O RÓŻNYCH STANACH DUSZY

Pisanie sprawia mi ogromną radość, satysfakcję, ale nie jest to forma odpoczynku. To jest artystyczna praca. Krystyna Sztramska z Działdowa znalazła się ostatnio wśród zwycięzców konkursu „O Laur Generacji". Teraz przed nią kolejne wyzwania.

— W konkursie O Laur Generacji „Miłość ma różne oblicza" w swoim nagrodzonym opowiadaniu pisze pani o 42 pomarańczach. To do dziś pani szczęśliwy owoc?

— Szczęśliwy i smaczny. Wtedy, za czasów mojej młodości niezwykle rzadki, pojawiający się w sklepach tylko przed Świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocą. Był, prócz jabłek, owocem, który musiał się znaleźć w Mikołajowej paczce. Stąd wygląd, zapach i smak pomarańczy zawsze kojarzył mi się z czymś wyjątkowym, uroczystym, podniosłym. A jeszcze, gdy we wspomnieniach pomarańcze pojawiają się jako główny „winowajca" rodzącego się uczucia, to trudno nie mieć do nich słabości. Moje zmysły wciąż reagują na ich kształt, barwę, zapach i smak.

— Czy pisanie o miłości jest trudne?

— Dla mnie nie. Próbuję odkryć i zamienić w słowa to, co czuję, co przeżywam, czego pragnę. Mam też, tak mi się wydaje, ogromną empatię i potrafię sobie wyobrazić miłość w różnych jej odsłonach. W usta bohaterów moich opowiadań często wkładam swoje przemyślenia, spostrzeżenia, wnioski. Próbuję zrozumieć każdą miłość, i tę szczęśliwą, emanującą dobrocią, przyjaźnią, zrozumieniem, obdarowywaniem, i tę trudną, raniącą, nieodwzajemnianą, toksyczną. Lubię o tych wszystkich różnych stanach ludzkiej duszy pisać. Dodawać im emocji i kolorów. Czuć je w sobie.

— A co jest pani największą miłością, oprócz pisania?

— Jeśli chodzi o ludzi, to oczywiście moja mama, mąż, córki, zięć, wnuki, siostry, brat i inni członkowie rodziny, a także moi przyjaciele i bliscy. Jeśli chodzi o pasje, to oprócz pisania lubię czytanie książek, a szczególnie dyskutowanie na ich temat na spotkaniach Dyskusyjnego Klubu Książki. To właśnie moderatorka DKK, Ewa Sotomska, namówiła mnie do napisania tego opowiadania o pomarańczach na konkurs. Lubię też wykonywać rożne zabawy konstrukcyjne, plastyczne, literackie, muzyczne z moimi wnuczkami,

Fot. arch. prywatne

Krystyna Sztramska

Helenką i Julią, i wnukiem Michałem. Uwielbiam ich kreatywność, pomysłowość, talenty, zaangażowanie. Lubię też drobne prace w ogródku, sadzenie kwiatów, podlewanie, pielenie.

— Aktywnie działa Stowarzyszenie Działdowska Kuźnia Słowa. To dzięki niej twórcy znaleźli swoje miejsce?

— Rzeczywiście tak się stało. Myślę, że Działdowska Kuźnia Słowa jest wyjątkowa. Cudownie scala lokalne środowisko twórcze nie tylko ludzi piszących, ale i malarzy, fotografików, dekoratorów, muzyków. Współpracuje z Domami Kultury i bibliotekami z całego powiatu. Jej członkowie są dla siebie niezwykle otwarci. Spotykamy się raz w miesiącu, by dzielić się swoimi nowymi utworami. Każdy z nas czuje się ważny i potrzebny, z uwagą słuchamy siebie nawzajem. Cieszymy się z sukcesów koleżanek i kolegów, z entuzjazmem podchodzimy do różnorakich projektów na rzecz naszego środowiska. Bardzo się lubimy. Wspaniałe jest też to, że w okresie letnim są organizowane Powiatowe Wieczory z Poezją, podczas których wybitni aktorzy polscy czytają wiersze lokalnych twórców. Tych aktorów było już czterdziestu dwóch i są oni zachwyceni tym, jak pięknie i prężnie działa nasza Kuźnia Słowa. Niewątpliwie jest to zasługa nas wszystkich, ale szczególnie zarządu, w skład którego wchodzi niezwykła, żyjąca sprawami Kuźni i z równą uwagą traktująca wszystkich członków, pełna pomysłów, energii i siły prezes Renata Buczyńska, systematycznie dokumentująca działania Kuźni sekretarz Ewa Sotomska i Skarbnik Jagoda Smółka, która oprócz finansów zajmuje się robieniem zdjęć na literackich spotkaniach.

— A czym zajmowała się pani zawodowo w życiu?

— Z wykształcenia jestem nauczycielką przedszkola i pracowałam w zawodzie prawie cztery dekady. Mówiąc o swojej pracy z dziećmi, powinnam umieścić miłość do niej zaraz po miłości do rodziny i przyjaciół. Przedszkole to był mój drugi dom, ale także początki mojego pisania. Bo najpierw pisałam utwory dla dzieci, dla moich córek Aleksandry i Angeliki oraz wychowanków w przedszkolu. Z sentymentem wspominam dziś występy dzieci przedszkolnych, a nieraz i ich rodziców oraz nauczycieli w napisanych przez siebie inscenizacjach i bajkach wystawianych w przedszkolu i na deskach działdowskiego Domu Kultury. Były one spełnieniem moich teatralnych marzeń. W przedszkolu, prócz pracy opiekuńczo-wychowawczo-edukacyjnej, realizowałam się jako autorka tekstów, reżyser, choreograf, scenarzysta. To był wspaniały, twórczy czas.

— Jakie są teraz pani plany?

— Chciałabym wydać drugi tomik z wierszami. Pierwszy „Poetą się bywa..." ukazał się w 2019 roku. W wydawnictwie Sióstr Loretanek czeka książka dla dzieci. Może po czterech zbiorach opowiadań dla dorosłych („Takie zwykle szczęście", „Najpiękniejsze życzenie", „Zawsze jest jakieś dobre jutro" i „Apostata") czas na powieść? Byłoby pięknie!

— A odpoczywa pani, pisząc?

— Pisanie sprawia mi ogromną radość, satysfakcję, spełnienie marzeń, ale nie jest to forma odpoczynku. To jest artystyczna praca. Wyczerpuje fizycznie i emocjonalnie. Trzeba trochę pogrzebać w sobie, wysiedzieć przed laptopem ileś tam godzin dziennie, pisać, czytać, uzupełniać wiedzę, poprawiać teksty. Wciąż się doskonalić. Szlifować talent. Być odpornym na surową ocenę i krytykę. Ale też jest to potrzeba duszy i w moim przypadku chyba już nie ma odwrotu. Bo to też jedna z miłości mojego życia!

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl eaeab520f8

Krzyżówka klasyczna z hasłem

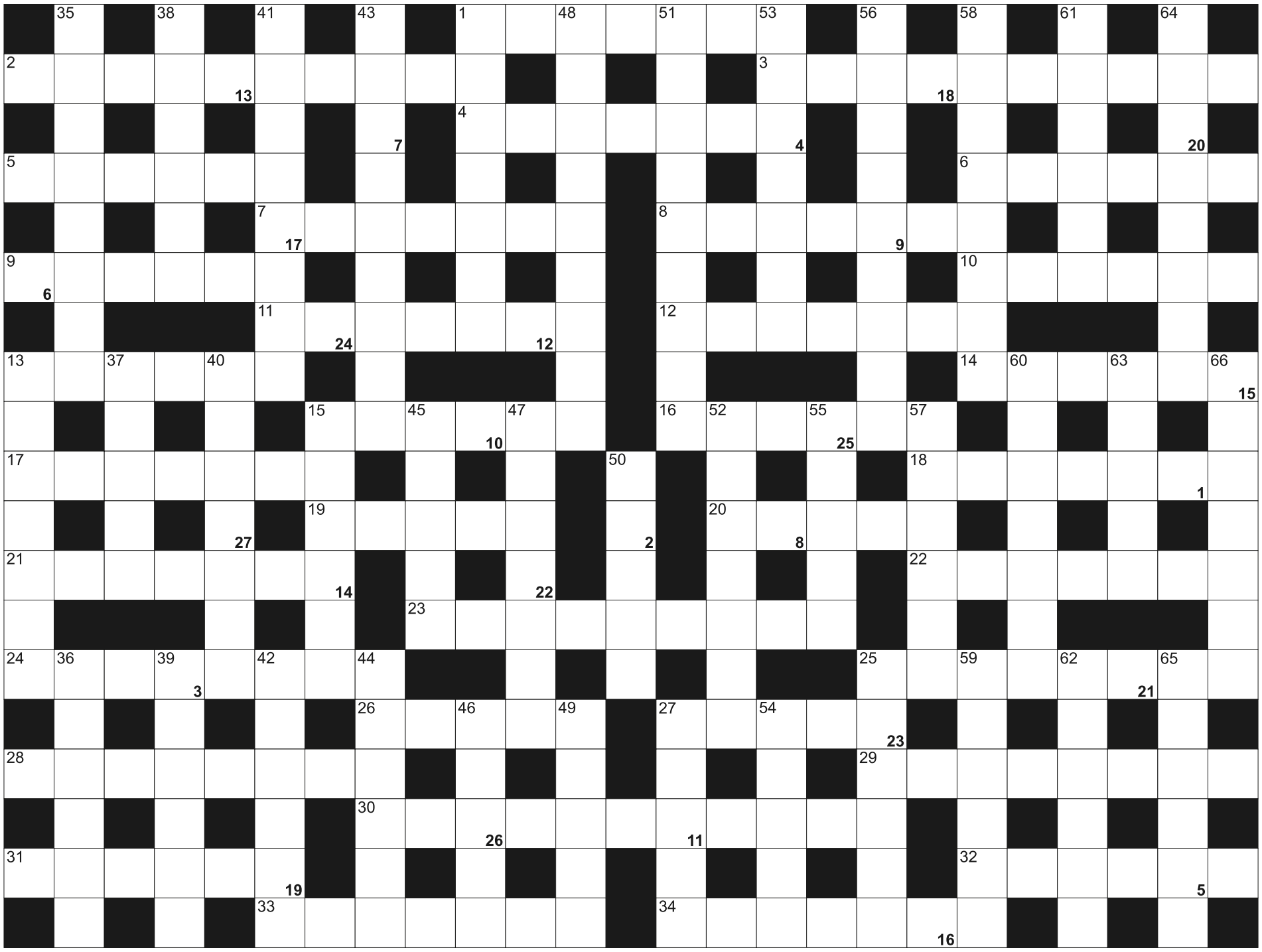

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11		12	13	14	15		16	17	18	19	20	21	
22	23	24	25	26	27																			

POZIOMO: 1) łopaty ogrodników; 2) chemiczny środek konserwujący; 3) już nie małżeństwo; 4) latające lub wojskowe; 5) palce na szczęście; 6) w parze z przypływem; 7) miasto w Grenlandii, Egedesminde; 8) spokrewniony z delfinami; 9) nadmuchiwana łódka; 10) Nowy ..., największe miasto Luizjany; 11) kraksa na drodze; 12) umożliwia korzystanie z komórki za granicą; 13) kobieta z rybim ogonem; 14) ochota do jedzenia; 15) hurtowy lub detaliczny; 16) płodne kury; 17) z gałką oczną; 18) zadymka śnieżna; 19) dodatek do umowy; 20) imię żeńskie; 21) grecka bogini zemsty; 22) robił beczki; 23) zna się na oceanach; 24) potwal olbrotowiec; 25) nazwa dzieła Klaudiusza Ptolemeusza; 26) pensja po utracie zdrowia; 27) reproduktor w stajni; 28) duże kaczki, miękkopióry, 29) niejedna w książeczce do nabożeństwa; 30) Pani od tatuaży; 31) mięsień dwugłowy ramienia; 32) napisał "Czarownice z Eastwick"; 33) imię Che Guevary; 34) złośliwa ironia, szyderstwo

PIONOWO: 1) obrabia drewno; 13) ortograficzny lub wyrazów obcych; 15) Marek, autor "Sonaty marymonckiej"; 25) działo artyleryjskie; 27) biało-czarny minerał; 35) kolegiaty, świątynie; 36) Edwin Eugene, lądował na księżycu; 37) zdrowy lub chłopski w powiedzeniu; 38) naciągacz, kłamca; 39) kolor nadziei; 40) zwolennik nudyzmu; 41) mieszkanka Armenii; 42) czwarty najwyższy szczyt Ziemi; 43) chroni przed deszczem; 44) traszka inaczej; 45) bywa bezgwiezdne; 46) zeszyt na notatki; 47) znawca, biegły; 48) wojna na kulki z farbą; 49) Jorge, napisał "Kakao"; 50) wirują w pralkach; 51) dzieło literackie Giovanniego Boccaccia; 52) znawca kultury Indii; 53) ze stolicą w Asmarze; 54) klub piłkarski z Mediolanu; 55) drewniany hebel; 56) człowiek niespontaniczny, oschły; 57) największe jezioro Gwatemali; 58) kobieta bez butów; 59) rozmawia z duchami; 60) przecier owocowy, mus; 61) pobijak inaczej; 62) wyraz niezadowolenia na stadionie; 63) ósma litera alfabetu greckiego; 64) człowiek wykształcony, uczony; 65) zapięcia przy kurtce; 66) przewóz towarów między państwami

SUDOKU

	5			1				4
7	2			8		3		
	1			4			7	8
	6		1	7	5			
	9		8	3			1	2
	8				4	2		3
						8		
		4	2	9		7	5	

169

	6	8	2					
7					9			6
5	3	2			4	9	8	
			6				7	
	2	3			8	1	4	
1			9			2	6	
	1	9			6		5	
2			8	9		6		
			7		1		9	8

170

9	5	1		2	3	7		
			4	1	9	3	6	5
				5			1	9
	7			4				
							5	
1			5					7
5		6	7	9		1	3	4
		4	2	3		8	9	
	9				4			2

171

eprasa.pl eaeab520f8

DOMOWE SPOSOBY NA KASZEL — ZIOŁA

Kaszel, suchy czy mokry, zawsze jest uciążliwy. I wcale nie dopada nas tylko w te chłodniejsze miesiące. Czasem i latem niewiele trzeba, by kaszel zaczął nas męczyć. A już na pewno o kaszel łatwo wiosną. Jak z nim walczyć, a jeszcze lepiej — jak zapobiegać?

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Suche powietrze — czy to mroźne, czy w zamkniętych, ogrzewanych kaloryferami pomieszczeniach, do tego pyłki, roztocza i kurz, a także wysiłek fizyczny — i kaszel gotowy. O ile jednak niezwykle łatwo go nabyć, o tyle pozbyć się — znacznie trudniej...! Zanim jednak wybierzemy się do lekarza, a co gorsza — do apteki, by samodzielnie „leczyć" nasz kaszel jakimiś specyfikami lub suplementami, polecam zioła. Nie raz i nie dwa już sprawdziłam na sobie, jak skuteczne być potrafią i jak warto im zaufać.

Skąd się bierze kaszel?

Zasadniczo kaszel jest naturalną reakcją naszego organizmu, która pojawia się, gdy gwałtownie pozbywamy się powietrza z naszych dróg oddechowych. Podstawowym celem kaszlu jest oczyszczenie płuc i oskrzeli z zalegających w nich substancji drażniących. Za głównego winnego uznaje się nadmiar wydzieliny, alergeny i/lub wszelkie zanieczyszczenia, które wraz z wdychanym powietrzem trafiają nam do płuc. Owszem, najczęściej na kaszel zapadamy jesienią i zimą, kiedy chłodne powietrze sprzyja przeziębieniu i rozwojowi stanu zapalnego w obrębie naszych dróg oddechowych. Ale także w ciepłych wiosennych i letnich miesiącach kaszel może nam się przytrafić: wtedy jest przeważnie alergiczną reakcją i odruchem obronnym naszego organizmu przed przenikaniem do płuc pyłków oraz zanieczyszczeń. A bywa, że kaszel pojawia się bez wyraźniej przyczyny — wtedy często jest objawem nerwicy.

Kaszel suchy czy kaszel mokry?

Bardzo ważne, by już na samym początku rozpoznać, z jakim konkretnie kaszlem mamy do czynienia. Ta różnica zdecyduje o wyborze konkretnych ziół. O ile kaszel suchy często oznacza początek infekcji lub alergię, astmę, a nawet reakcję na niektóre leki — o tyle kaszel mokry prawie zawsze jest sygnałem infekcji, od banalnych przeziębień po poważne zakażenia. Jak je rozpoznać?

W suchym kaszlu charakterystyczne jest uczucie drażnienia w tchawicy, jakbyśmy głęboko w gardle mieli niewielkie, łaskoczące piórko. Mamy też w gardle uczucie pieczenia. Skutkiem są ataki duszącego kaszlu lub ustawiczne pokasływanie. Ten kaszel nie powoduje też odkrztuszania wydzieliny. Skutkiem czego będące przyczyną choroby drobnoustroje mnożą się i tylko wyglądać infekcji...! Suchy kaszel może też zwiastować alergię lub astmę — zwłaszcza, gdy jego ataki budzą nas w nocy. Bywa, że przyczyna leży poza układem oddechowym: suchy kaszel pojawia się przy niewydolności serca, a czasem jest reakcją na przyjmowane leki, choćby te na nadciśnienie.

Z kolei kaszel mokry jest głębszy i z wydzieliną: lepką, gęstą, białą lub żółtawą. Taka ropna wydzielina podczas kaszlu mokrego świadczy o obecności infekcji. Mokry kaszel jest dobry, bo to dzięki niemu z gardła, krtani i tchawicy, oskrzeli i płuc wraz z żywymi i martwymi drobnoustrojami usuwana jest wydzielina, powstała tam w czasie procesu zapalnego.

Leczymy ziołami

Jaki by nie był, kaszel to przykra dolegliwość, a zioła dość prędko mogą przynieść nam ulgę. Warto po nie sięgnąć choćby wtedy, gdy mamy do czynienia z kaszlem suchym — to on lubi nam się najbardziej dać we znaki. A ponieważ kaszel zwykle pojawia się na początku infekcji, powinniśmy zrobić wszystko, by zdusić ją w zarodku.

Na suchy — prawoślaz i podbiał

Jak suchy — to trzeba przede wszystkim nawilżyć śluzówkę gardła i krtani, niwelując przy tym odruch wykrztuśny spowodowany jej podrażnieniem i przesuszeniem. Prawoślaz ma bardzo silne właściwości nawilżające: dzięki wysokiej zawartości naturalnego śluzu pomaga nawilżyć śluzówkę gardła i krtani, zredukować jej podrażnienia i tym samym zmniejszyć kaszel. Nie bez przyczyny prawoślaz jest stałym składnikiem wszelkich syropów, pastylek do ssania oraz innych leków polecanych na kaszel. Duża, sięgająca nawet 10 proc. zawartość związków śluzowych sprawia, że jest on jednym z najskuteczniejszych ziół przeciwkaszlowych: tę właściwość mają zarówno jego korzenie, jak i liście. Głównymi składnikami śluzów są kwas galakturonowy, galaktoza, glukoza, arabinoza i ramnoza — charakteryzują się działaniem osłaniającym, powlekającym i przeciwzapalnym, zmiękczającym zalegającą w oskrzelach wydzielinę i wykrztuśnym. W korzeniach znajdziemy też pektyny, sacharozę i skrobię, asparaginę i betainę, witaminy oraz liczne sole mineralne. W liściach prawoślazu pełno natomiast flawonoidów, kwasów organicznych, kumaryny i karotenu. Co bardzo ważne, prawoślaz działa też osłaniająco na żołądek: te śluzy pęcznieją w wodzie i tworzą roztwory koloidalne, które cienką warstwą pokrywają błony śluzowe, chroniąc je przed czynnikami drażniącymi i ułatwiając ich regenerację. Im wyższa jest kwasowość soku żołądkowego, tym śluzy działają dłużej i skuteczniej — bo ich lepkość rośnie pod wpływem kwasu solnego.

Fot. pixabay.com

Bardzo ważne, by już na samym początku rozpoznać, z jakim konkretnie kaszlem mamy do czynienia

Z kolei kwiat i liście podbiału pospolitego mają właściwości wykrztuśne, rozkurczowe, odkażające oraz przeciwzapalne, bo zawierają aż 8 proc. związków śluzowych, a prócz nich flawonoidy, garbniki, fitosterol, karotenoidy, olejek eteryczny, kwasy fenolowe i związki mineralne. To dzięki temu składowi podbiał doskonale sprawdza się w łagodzeniu objawów suchego kaszlu. Działa też na drogi oddechowe osłaniająco, zmniejszając ich podrażnienie, co kaszel hamuje. Wspomaga też oczyszczanie dróg oddechowych. Prócz tego podbiał rozkurcza mięśnie dróg oddechowych, dzięki czemu ułatwia nam oddychanie. Powoduje rozluźnienie zalegającej w gardle wydzieliny i przywraca ruchy nabłonka rzęskowego, ułatwiając odkrztuszanie. W kwiatach podbiału więcej jest olejku eterycznego i flawonoidów, a mniej śluzu i goryczy, dlatego silniej hamują one odruch kaszlowy, ale mają słabsze właściwości osłaniające błony śluzowe. Napar z podbiału polecam zatem natychmiast, gdy dopadnie nas lekki nieżyt górnych dróg oddechowych.

REKLAMA
Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

REKLAMA
Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

OLSZTYŃSCY LEKARZE SPECJALIŚCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
1122otbr-a-M

eprasa.pl eaeab520f8

Na mokry — majeranek i czarny bez

Majeranek to nie tylko przyprawa. To także naturalny i sprawdzony lek na katar, kaszel, chore zatoki, trawienie, odchudzanie i nie tylko. Ma działanie wykrztuśne, w związku z tym przy kaszlu mokrym będzie jak znalazł, przede wszystkim w postaci naparu. Pomocna okaże się też z pewnością płukanka z majeranku na gardło. Lecznicze działanie ma też olejek majerankowy. Napar przygotujemy z 1 łyżki suszonego majeranku i miodu. Zalewamy majeranek szklanką wrzącej wody i pod przykryciem pozostawiamy do zaparzenia na ok. 15 minut. Gdy ostygnie, przecedzamy go, dodajemy miód i mieszamy. Trzeba go pić 2-3 razy dziennie.

Natomiast czarny bez zwalcza nie tylko gorączkę. Łagodzi też kaszel, działa antywirusowo, wykrztuśnie i rozrzedza katar, a dodatkowo dzięki dużej ilości witamin i soli mineralnych wzmacnia organizm, który szybciej upora się z infekcją. Najsilniejsze właściwości lecznicze mają kwiaty i owoce bzu czarnego. Syrop z kwiatów czarnego bzu, najskuteczniejszy, gdy pity w postaci gęstej — na przeziębienia jest idealny. Powinny go pić osoby ze skłonnościami do często nawracających infekcji, zapalenia oskrzeli czy grypy. Kiedy dodamy do niego wody, stanie się napojem: zdrowym i w dodatku bardzo smacznym.

HIPNOTERAPIA STAJE SIĘ W POLSCE CORAZ POPULARNIEJSZA

Praca nad podświadomością pomaga w realizacji celów, również zawodowych. Różne techniki terapeutyczne umożliwiają dotarcie do głębokich przekonań, odkrycie ich i zrozumienie.

Specjaliści przekonują, że podświadomość jest źródłem mocy lub bezsilności, bowiem wszystko, czego doświadczamy w życiu, jest wynikiem naszych podświadomych wyborów, a o powodzeniu lub porażce decydujemy sami, ulegając podświadomym sugestiom, projekcjom i przekonaniom. Odpowiednia praca z własną podświadomością może więc pomóc zarówno w życiu zawodowym, jak i w relacjach z bliskimi. Służą temu zarówno takie samodzielne ćwiczenia jak wizualizacja czy afirmacja, ale także sesje hipnoterapii prowadzone przez specjalistów.

W pracy z podświadomością wykorzystywane są różne techniki terapeutyczne. Umożliwiają one dotarcie do głębokich przekonań, odkrycie ich i zrozumienie, a także sporządzenie szczegółowego obrazu podświadomych programów dotyczącego niemal każdej sfery naszego życia.

– Myślę, że niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo duży wpływ na nasze życie i decyzje ma podświadomość. Bardzo często reagujemy na zastałe sytuacje w pewien automatyczny sposób, którego może nie rozumiemy, który może nie jest adekwatny, ale jest on głęboko zapisany w naszej podświadomości. Więc jeżeli chcemy pracować z jakimiś naszymi nawykami, to najważniejsze jest, żeby odwołać się do naszej podświadomości i właśnie tam, u tej podstawy zacząć je zmieniać – mówi Agnieszka Frankiewicz, hipnoterapeutka, business & life coach.

Ekspertka zauważa, że jeżeli chcemy zrealizować nasze cele, spełnić marzenia czy odnieść sukces w jakimś konkretnym obszarze, warto zacząć od zbudowania wizji tego sukcesu.

– Bardzo polecam pracę z wizualizacją, najlepiej w stanie odprężenia naszego umysłu, relaksacji. Jest to stan bardzo podobny do momentu tuż przed zaśnięciem, bo wtedy mamy lepszy kontakt z naszą podświadomością, lepszy dostęp do niej. Poprzez wizualizację możemy wpisać w naszą podświadomość rezultat, który chcemy osiągnąć. Dzięki temu będziemy w stanie osiągnąć go z lekkością, bo wtedy nasz umysł w pełni, zarówno ten świadomy, jak i podświadomy, działają wspólnie ku temu, żeby tę wizję zrealizować – wyjaśnia Agnieszka Frankiewicz.

Dzięki wizualizacji odpowiednie obrazy przechodzą do naszej podświadomości i są tam zapisywane na dużo głębszym poziomie. W związku z tym osiągnięcie tych celów staje się dużo prostsze. Podobnie ma się rzecz z afirmacją.

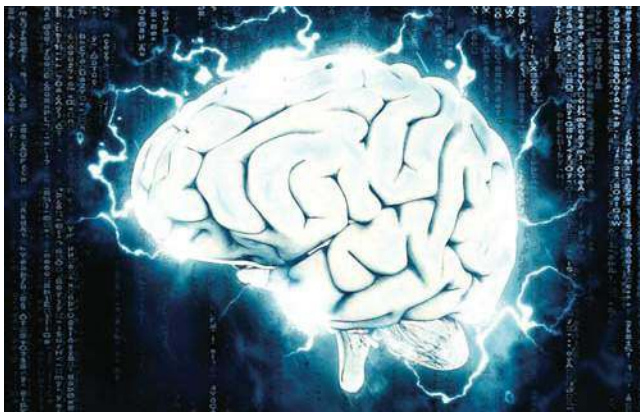

– Wiele osób już z tego korzysta i afirmuje sobie rzeczy, które chciałyby, żeby spełniły się w ich życiu. Ale tutaj też jest ważne, żeby tę afirmacje odpowiednio formułować, żeby używać tutaj czasu teraźniejszego, mówić o tym w trybie dokonanym, skupiać się na rzeczach pozytywnych, czyli na rezultacie, który chcemy osiągnąć, a nie na rzeczach, których już nie chcemy w naszym życiu – mówi hipnoterapeutka.

Specjaliści polecają również pracę z mapą marzeń. Może to być kolaż zdjęć, cytaty lub teksty symbolizujące to, co chcemy do siebie przyciągnąć. Już samo tworzenie vision board, czyli tablicy wizji, jest narzędziem rozwojowym. Drugim ważnym aspektem jest codzienne przypominanie sobie o tych celach i marzeniach. Zdaniem ekspertów to dobre wsparcie dla manifestacji naszych marzeń i prawa przyciągania.

Ważnym elementem pracy z podświadomością i wykorzystanie jej do osiągania celów bywa często sięgnięcie w przeszłość, poznanie schematów, według których działamy, i naprawa relacji – czy to z rodzicami, czy z samym sobą. Do tego służą hipnoza i hipnoterapia. To zjawisko cieszy się coraz większą popularnością, przede wszystkim na Zachodzie, ale według Agnieszki Frankiewicz również w Polsce czeka nas w najbliższym czasie rozkwit tej dziedziny. Tym bardziej że rośnie nie tylko świadomość Polaków, ale też liczba specjalistów, którzy są w stanie przeprowadzić pacjentów przez ten proces.

– Hipnoterapię możemy stosować przede wszystkim wtedy, kiedy chcemy coś zmienić w naszym życiu, mamy dużą potrzebę zmiany, być może stoimy przed trudną decyzją i chcielibyśmy się skontaktować z samym sobą, żeby podjąć najlepsze dla nas działania – wyjaśnia hipnoterapeutka. – Przede wszystkim działamy z przeszłością. Jeżeli są jakieś trudne doświadczenia, z których możemy nawet sobie nie zdawać sprawy, które wpływają na to, jak wygląda nasze życie teraz, to za pomocą hipnoterapii jesteśmy w stanie cofnąć się do tego momentu, uzdrowić ją u źródła i dotrzeć do dodatkowych zasobów.

Takie trudne doświadczenia często mają związek z okresem dzieciństwa i relacjami rodzinnymi, przede wszystkim z rodzicami.

– Jeżeli te relacje nie były dobre, wspierające, to warto jest cofnąć się do tego czasu, mieć możliwość naprawy tych relacji i wystartować w nasze nowe życie ze świeżą energią, bez obciążeń z przeszłości. Później jest dużo łatwiej realizować jakiekolwiek cele i nasze marzenia – przekonuje Agnieszka Frankiewicz.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

REKLAMA

dr n. med. Sławomir Piotrowski
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE I ZABIEGI OPERACYJNE DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196
2622otbr-a-M

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne
2322otbr-A-P

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38
1822otbr-A-P

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
1922otbr-A-P

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77
2522otbr-A-P

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
1622otbr-A-P

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
1222otbr-a-M

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
2022otbr-a-M

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl eaeab520f8

6 KWIETNIA

Prezentacja projektu multimedialnego „Tajna misja Mazurów"

Olsztyn

Archiwum Państwowe w Olsztynie oraz Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Pojezierze" zapraszają na prezentację projektu multimedialnego „Tajna misja Mazurów". Prezentacja, której autorem jest olsztyński dziennikarz Sławomir Ostrowski, jest pierwszym multimedialnym projektem poświęconym tajnej wyprawie Mazurów na konferencję pokojową w Paryżu w 1919 r.

W projekcie wykorzystano dźwiękowe relacje świadków historii – przede wszystkim opowieść Józefa Zapatki, który jako jedyny z delegatów przeżył II wojnę światową i zmarł w zapomnieniu na Kujawach w 1978 r. – a ponadto materiały pochodzące z archiwum rodzinnego Urszuli Kotowski, wnuczki jednego z delegatów paryskiej wyprawy.

Spotkanie odbędzie się w siedzibie Archiwum Państwowego w Olsztynie przy ul. Partyzantów 18 w środę 6 kwietnia o godz. 12. Wstęp wolny.

6-30 KWIETNIA

20 lat w kolorze blue

Olsztyn

Wystawa prac malarskich i rękodzielniczych pt. „20 lat w kolorze blue" z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu oraz 20-lecia Zespołu Placówek Edukacyjnych. Wystawę można obejrzeć w galerii Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33 w Olsztynie.

Wstęp wolny.

6 KWIETNIA

Dzień przedsiębiorczości

Już 6 kwietnia kilka tysięcy uczniów szkół ponadpodstawowych weźmie udział w jednodniowych praktykach w firmach i instytucjach w ramach „Dnia przedsiębiorczości". Program realizowany jest pod patronatem honorowym prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. W zeszłorocznej 18. edycji programu uczestniczyło 5 117 uczniów ze 162 szkół ponadpodstawowych z całej Polski oraz 1 134 wolontariuszy i wolontariuszek ze środowiska gospodarczego.

Uczniowie realizujący „Dzień przedsiębiorczości" mają niepowtarzalną okazję poznać konkretne miejsce pracy i sprawdzić czy dany zawód jest właśnie tym wymarzonym. W czasie wizyty w firmie bądź instytucji uczniowie zapoznają się ze specyfiką stanowiska pracy, zakresem obowiązków, wykonają proste zadania, otrzymają informacje dotyczące predyspozycji, wymaganego wykształcenia oraz niezbędnych umiejętności do wykonywania pracy na konkretnym stanowisku.

Organizator programu, Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości, zaprasza do udziału uczniów, nauczycieli oraz przedstawicieli firm i instytucji, bez których ten program nie mógłby być realizowany.

Więcej informacji na temat „Dnia przedsiębiorczości" na stronie https://dzien-przedsiebiorczosci.junior.org.pl.

6 KWIETNIA

Spektakl „Kolebka do wynajęcia"

Olsztyn

Spektakl został przygotowany przez aktorki Białego Teatru na podstawie „Opowieści podręcznej" Margaret Atwood. Powieść kanadyjskiej autorki opisuje rzeczywistość alternatywną - orwellowskie piekło kobiet, w którym prawo stanowione jest przez mężczyzn i dla mężczyzn, a kobieta została sprowadzona do roli niemej reproduktorki.

Reżyseria: Janina Tomaszewska. Występują: Marta Andrzejczyk, Izabela Mańkowska-Salik, Agnieszka Reimus Knezević.

Wydarzenie 6 kwietnia o godz. 19.00 w Wytwórni Zdarzeń Sonokinetycznych (Dąbrowszczaków 33/4a). Wstęp płatny — 30 zł/ cegiełka.

7 KWIETNIA

Wernisaż wystawy „W damskiej gotowalni"

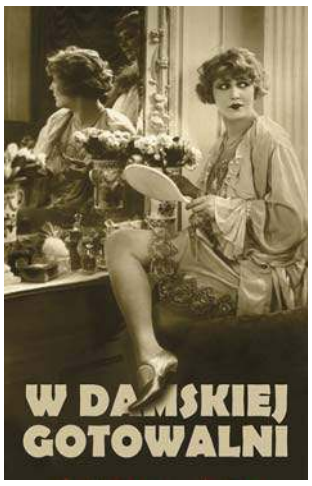

Olsztyn

Na wystawie zostaną zaprezentowane przedmioty codziennego użytku służące zachowaniu higieny i estetycznego wyglądu w XIX i na początku XX wieku. Ekspozycja zobrazuje przemiany następujące w zwyczajach higienicznych kobiet. Ciekawym aspektem wystawy będzie ukazanie utensyliów (bielizna czy przenośne toalety), będące tematem tabu wśród XIX-wiecznych dam.

Kuratorem wystawy „W damskiej gotowalni. Akcesoria toaletowe z XIX i XX w. ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur" jest Anna Malinowska. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 17.00 w Muzeum Warmii i Mazur (olsztyński zamek).

Wstęp wolny.

7 KWIETNIA

Spotkanie z Karoliną Wilchowską

Olsztyn

Karolina Wilchowska jest autorką cyklu książek pt. „Apartament grzechu".

Wydarzenie odbędzie się o godz. 17.00 na Scenie Literackiej w Książnicy Polskiej. Wstęp wolny.

7 KWIETNIA

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki

Olsztyn

Dyskusyjny Klub Książki rozmawia o książkach: Bronki Nowickiej „Nakarmić kamień" oraz Agnieszki Osieckiej „Listy na wyczerpanym papierze". Spotkanie poprowadzi Izabela Frąckowiak.

Pokój z widokiem (II piętro), Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny.

7 KWIETNIA

Kinga Rataj z zespołem Meu Fado

Fot MOK/organizator

Olsztyn

MOK zaprasza na koncert Kingi Rataj z zespołem Meu Fado 7 kwietnia o godz. 19.00 w kościele kościele ewangelicko-augsburskim. Artystka z zespołem zaprezentuje magiczne, przepełnione melancholią brzmienia muzyki fado.

Muzyka fado jest pełna nostalgii i tęsknoty, ale także radości życia, energii, miłości. Fascynacja artystki muzyką fado, językiem i kulturą Półwyspu Iberyjskiego zaowocowała powstaniem koncertu, w którym klasyka fado miesza się z jazzem, tango i flamenco.

Kinga Rataj jest laureatką Festiwalu Piosenki Artystycznej w Rybniku, Festiwalu Twórczości Marka Grechuty „Korowód", dwukrotnie zwyciężyła w legendarnym konkursie „Śpiewać każdy może" w krakowskiej Rotundzie. W fado prezentuje takie opanowanie języka portugalskiego, że jest brana za rodowitą Portugalkę. Piotr Domagała – gitarzysta jazzowy. Oleg Dyyak – multiinstrumentalista, grający na akordeonie, duduku, klarnecie i instrumentach perkusyjnych.

Wstęp płatny 20 zł.

7 KWIETNIA

Damian LANGE / solo act / Rymologikon

Olsztyn

Browar Warmia zaprasza na akustyczny solowy występ Damiana Lange, znanego jako wokalistę i muzyka zespołów Transsexdisco i Romantycy Lekkich Obyczajów. Tym razem sam na scenie przy pomocy gitary i śpiewu zaprezentuje autorskie piosenki niezwiązane ze swoimi zespołami, chodź nie zabraknie też akustycznych wersji wybranych numerów TSD czy RLO.

Wydarzenie odbędzie się w Browarze Warmia (ul. Nowowiejska 15) o godz. 19. Wstęp płatny.

7 KWIETNIA - 10 KWIETNIA

Jarmark Wielkanocny

Olsztyn

W dniach 7-10 kwietnia w Kuźni Społecznej w Olsztynie zaprezentują się wystawcy z całej Polski. Wśród stoisk będzie można znaleźć regionalnych rzemieślników i rękodzielników czy góralskie oscypki. Dla dzieci przygotowano wielkanocne warsztaty kulinarne. W sobotę (8 kwietnia) zaplanowano Pierwsze Mistrzostwa Olsztyna w Kapsle. A w niedzielę (10 kwietnia) odbędzie się gra miejska Szukanie króliczka wielkanocnego.

Wydarzenia odbędą się w godzinach 12-21 w Kuźni Społecznej w Olsztynie, ul. Marka Kotańskiego 1. Wstęp wolny.

8 KWIETNIA

Requiem Mozarta — koncert w filharmonii

Fot. organizator

Olsztyn

Koncert w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Piotr Sułkowski – dyrygent. Chóry olsztyńskie, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Program: Wolfgang Amadeus Mozart – Requiem d-moll KV 626.

Sala koncertowa Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, godz. 19.00. Wstęp płatny.

8 KWIETNIA

Dni Frankofonii i Kultury Francuskiej

Olsztyn

Centrum Polsko-Francuskie w Olsztynie organizuje 26. Dni Frankofonii i Kultury Francuskiej.

Finałowe wydarzenie — spotkanie na żywo z muzyką bretońską koncert "Królowie karo", w wykonaniu Jeana-Luca Thomasa i Gaba Faure'a odbędzie się 8 kwietnia, godz. 18.00 w Centrum Dialogu Międzykulturowego Dom Mendelsohna w Olsztynie, ul. Zyndrama z Maszkowic.

Wstęp wolny.

8 KWIETNIA

Polsko-litewskie kolędowanie wielkanocne

Olsztyn

Projekt edukacyjno-artystyczny pt. „Siuda Baba i margučiai, czyli polsko-litewskie kolędowanie wielkanocne"

Projekt jest skierowany do seniorów, a jego wykonawcami będą studenci edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej Wydziału Sztuki UWM w Olsztynie: Magdalena Giłowejno, Kornelia Kobylańska, Weronika Perlik, Paulina Szczech, Gabriel i Norbert Kościeniewicz oraz Sebastian Kazakovskis. Opiekę merytoryczną zapewni mgr Ewa Zuba.

Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 11.00. Wstęp wolny.

eprasa.pl eaeab520f8

9 KWIETNIA

Larp świętej pamięci

Olsztyn

MOK Olsztyn oraz Horyzonty Fantastyki zapraszają wszystkich, którzy chcą przenieść się w czasie i na chwilę stać się kimś innym, do udziału w grze fabularnej będącej spektaklem improwizowanym na żywo.

LARP „Świętej pamięci" to alternatywna wersja zdarzeń w Kamienicy Naujacka z domieszką fantastyki i horroru. Oto początek historii...

Dnia drugiego września 1912 roku straszne nieszczęście spadło na rodzinę szanowanego przedsiębiorcy, pana Otto Naujacka. W wieku lat 19 odeszła bowiem córka jego, Adelaida. Jednakowoż dnia 5 września 1912 roku miasto obiegła wieść, że pan Otto konsolację po zmarłej wyprawia w sobotę najbliższą i zaprasza na wspólne wspominanie i poczęstunek...

Zapisy do 5.04.

Wydarzenie odbędzie się między 10:00 a 18:00 w kamienicy Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.
Wstęp dla osób wcześniej zarejestrowanych

10 KWIETNIA

Utwory z repertuaru Ewy Demarczyk zaśpiewa Justyna Cwalińska

Fot. arch. prywatne

Wokalistka Justyna Cwalińska

Olsztyn

Recital „Czerń" to koncert upamiętniający wybitną polską artystkę — Ewę Demarczyk. Podczas koncertu będzie można usłyszeć piosenki z repertuaru „Czarnego Anioła" w interpretacji wokalnej Justyny Cwalińskiej przy akompaniamencie Mateusza Cwalińskiego, przeplatane fragmentami wypowiedzi przybliżającymi postać artystki.

Galeria Usługa Jazz Bar (Stare Miasto 2) w Olsztynie, 10 kwietnia godz. 18:00. Wstęp płatny 40 zł

10 KWIETNIA

W katedrze — Requiem Mozarta

Olsztyn

Koncert w olsztyńskiej katedrze. Piotr Sułkowski – dyrygent. Chóry olsztyńskie, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

Program: Wolfgang Amadeus Mozart – Requiem d-moll KV 626.

Bazylika Katedralna św. Jakuba w Olsztynie, niedziela 10 kwietnia godz. 20:00. Wstęp bezpłatny.

11 KWIETNIA

Spotkanie autorskie z Markiem Barańskim

Olsztyn

Spotkanie, które wiąże się z promocją książki poetyckiej „Kameruję – podróżuję i inne wiersze", z udziałem duetu: Lucyna Kowalska (śpiew) i Mateusz Cwaliński (akordeon) poprowadzi Joanna Wilengowska.

„Kameruję-podróżuję i inne wiersze wybrane" to zbiór utworów Marka Barańskiego od roku 1973 do najnowszych. Teksty pozwalają poznać świat poety, w którym warto zostać astronomem, mięso wołowe jest za drogie, a numerów telefonu szuka się w zeszytach.

Marek Barański urodził się w 1951 roku w Olsztynie i jest poetą oraz dziennikarzem. Ukończył prawo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (1975). Ponad trzydzieści lat pracował jako dziennikarz i redaktor w „Gazecie Olsztyńskiej". Debiutował opowiadaniem w tygodniku „Na przełaj" (1968). Autor sześciu książek poetyckich. Laureat nagrody prezydenta Olsztyna im. Hieronima Skurpskiego w dziedzinie sztuk plastycznych (2012) i nagrody marszałka województwa warmińsko-mazurskiego w dziedzinie kultury (2021).

Goście specjalni: Jan Jastrzębski (autor wyboru i posłowia do wierszy), Tadeusz Burniewicz (autor projektu okładki), Maria Jenny Burniewicz (kompozytorka) i Mirosław Słapik (redaktor wydawnictwa SIGNI).

Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, 11 kwietnia, godz. 18.00. Wstęp wolny.

DO 14 KWIETNIA

Pokonkursowa wystawa XIII edycji fotokonkursu „Warmińskie Klimaty 2021"

Olsztyn

W galerii Stary Ratusz (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie) można oglądać fotograficzną wystawę „Warmińskie Klimaty 2021", Ekspozycja zdjęć do 14 kwietnia.

Wstęp bezpłatny.

14 KWIETNIA

Wernisaż wystawy fotografii członków Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Związku Polskich Fotografów Przyrody „Docenić przyrodę"

Olsztyn

Wystawę można obejrzeć od 14 do 28 kwietnia.

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.00. Wstęp wolny.

KWIECIEŃ

Wystawa Marty Wyczółkowskiej: W czterech ścianach

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wystawę malarstwa Marty Wyczółkowskiej „W czterech ścianach", która można obejrzeć w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy ul. Dąbrowszczaków 3 w godz. 8-17.

KWIECIEŃ

Wystawa: Jolanta Rejs „Die Liebe höret nimmer auf!" – „Miłość nigdy nie ustaje!" Olsztyn

Olsztyn

Prace można oglądać w sali kameralnej galerii przy al. Piłsudskiego 38 w Olsztynie.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

Liga Mistrzów UEFA: Villareal - Bayern Monachium: 20:45; ZAGINIONE MIASTO / napisy: 18:00; MORBIUS / napisy: 14:30, 18:30, 19:30, 21:00, 22:00; MORBIUS / dubbing: 12:00, 16:00, 17:00; ZAGINIONE MIASTO / napisy: 12:30, 15:00, 21:10, 21:40; BELLE / familijny / od 10 lat / napisy: 16:20, 19:00; BELLE / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:20; ЩОСЬ НЕ ТАК З РОНОМ / dubbing: 13:10; MARZEC ,68: 19:10; ZAJĄC MAX: Misja Pisanka / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:45, 14:45, 16:45; BATMAN / napisy: 17:15, 20:50; TO NIE WYPANDA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:30, 14:00, 16:30, 18:15; ZA DUŻY NA BAJKI / familijny / od 7 lat: 13:30, 15:45, 18:45; AMBULANS / napisy: 21:20; INNI LUDZIE: 14:20; SING 2 / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:30; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / napisy: 21:50; UNCHARTED / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:45; UPS 2: Bunt na arce / familijny / od 6 lat / dubbing: 14:1

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że

w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie nr 57/2022 z dnia 01.04.2022 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

7822sezr-A -P

REKLAMA

komunikat

Prezydent Miasta Elbląg

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 4 kwietnia 2022 roku do 24 kwietnia 2022 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu lub dzierżawy z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

10622see1-A -P

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie nr 58/2022 z dnia 01.04.2022 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

7722sezr-a-M

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl, na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 56/2022 z dnia 1 kwietnia 2022 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

7622sezr-a-M

komunikat

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie Burmistrza Miasta Braniewa nr 55/2022 z dnia 1 kwietnia 2022 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży oraz oddania w użytkowanie wieczyste gruntu w drodze bezprzetargowej.

7522sezr-A -P

komunikat

Działając na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2021 r. poz. 1372, 1834)

Wójt Gminy Rychliki

podaje do publicznej wiadomości, iż przeznacza do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ofertowego nieograniczonego samochód VOLVO, nr rej. NEB 29801, rok prod. 2000, cena wywoławcza 27 300 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 kwietnia 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Rychlikach. Wadium w wysokości 2730 zł należy wpłacić do godz. 9.30 dnia 13 kwietnia 2022 r.

Bliższe informacje na temat pojazdu przeznaczonego do sprzedaży można uzyskać w UG w Rychlikach, pod nr. tel. (55) 248-81-50 lub -55, kom. 668 462 156, oraz na stronie internetowej **http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/.**

10822see1-A -P

eprasa.pl eaeab520f8

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

380-mp-xxpo-7491b 3x8-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

MIESZKANIE, strych, poddasze, 510-256-954

PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+E, 503-103-703

KUCHARZA z doświadczeniem, dobre zarobki, 607-096-236

PRACOWNIK fizyczny, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

WYKOŃCZENIÓWKA, 512-372-218

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel. 534244044 , www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

DACH, 797-893-717

REMONTY mieszkań i wykończenia, 783-543-814

SZPACHLOWANIE, malowanie. 691-512-767

UKŁADANIE paneli, malowanie, szpachlowanie, 664-493-138

inne

DOM opieki EDO Marcinkowo koło Olsztyna - mamy wolne miejsca, 510-139-255

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

MIESZANKI traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne, tel.506-437-924

Aniu,
jesteśmy z Tobą

Ania, Krysia, Martyna, Monika

101022opb1-a-M

Annie Mańkowskiej
oraz Piotrowi Galskiemu
z Rodzinami

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Taty

składają Właściciele i pracownicy firmy KART-MAP

101222opb1-a-M

Koleżance

Bożenie Szczerbal

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy z ZKOS II

101722opb1-A -P

Państwu

Ewie i Arturowi Wrochnom

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Mamy i Teściowej

składają
Dyrekcja oraz Pracownicy
Departamentu Kontroli
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

100822opb1-A -P

Rafałowi Banaszewskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy i sędziowie
VII Wydziału Karnego Odwoławczego
Sądu Okręgowego w Olsztynie

100122opb1-a-M

Panu

mgr. inż. **Mirosławowi Żużlowi**

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Wydziału Matematyki i Informatyki UWM
w Olsztynie

102022opb1-a-M

eprasa.pl eaeab520f8

4522opb1-A -P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 1 kwietnia 2022 r. odeszła od nas w wieku 98 lat
Nasza Kochana Babcia, Prababcia i Ciocia

ś. † p.

Janina Kluza

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w piątek, 8 kwietnia 2022 r., o godz. 9.45
pożegnaniem i modlitwą różańcową
w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie
do bazyliki konkatedralnej pw. św. Jakuba
przy ul. Staszica na mszę świętą pogrzebową.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

101622opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że 1 kwietnia 2022 r. odszedł do Domu Ojca

ś. † p.

Janusz Zamojski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
7 kwietnia 2022 r. o godz. 12.45 pożegnaniem
w kaplicy przy ul. Mariańskiej, po czym o godz.
13.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą
do kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym w Dywitach (kondukt żałobny
rozpoczniemy od bramy od strony Kieźlin).

Wdzięczny Bogu za Dar Jego Życia
syn z rodziną

100622opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pana **Andrzeja Dyrki**

wieloletniego pracownika naszej firmy.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają Zarząd oraz Pracownicy
MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

100222opb1-a-M

Z ogromnym bólem serca zawiadamiamy, że 4 kwietnia
2022 r. odszedł Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. **Andrzej Dyrka**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 kwietnia 2022 r.
o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. Chrystusa
Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego
(górny kościół). Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i smutku rodzina

101422opb1-a-M

Panu Doktorowi

Wojciechowi Janikowi

i Jego Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Teścia

składają Pani Dyrektor Beata Deka oraz Współpracownicy
z Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

96822opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość, że 1 kwietnia 2022 r.
odszedł z naszego grona w wieku 86 lat

ś. † p.

dr **Janusz Zamojski**

wieloletni działacz szczebla okręgowego Polskiego
Związku Łowieckiego w Olsztynie, emerytowany pracownik naukowy ART i UWM w Olsztynie oraz Honorowy Członek AKŁ „Darz Bór" w Olsztynie. Uroczystości
pogrzebowe rozpoczną się 7 kwietnia 2022 r. o godz. 12.45
w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej w Olsztynie,
skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła
pw. św. Franciszka z Asyżu w Kortowie na mszę św.
żałobną. Ceremonia pochowania w grobie rodzinnym
odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie,
Koleżanki i Koledzy Myśliwi

101122opb1-a-M

Ireneuszowi Kubie

oraz **Rodzinie**

z powodu śmierci

Brata

składamy w tych trudnych chwilach
najszczersze wyrazy współczucia.

Dyrektor oraz koleżanki i koledzy z ICE IAS w Olsztynie

98322opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Panu

Andrzejowi Wiczkowskiemu

Staroście Ostródzkiemu

Jego Rodzinie i Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia
po śmierci

Ojca

składa
Krzysztof Szulborski
Burmistrz Miłakowa

100522opb1-A -P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl eaeab520f8

JEDENASTA SZABLA NA ŚWIECIE

SZERMIERKA\\\ W Dubaju odbyły się mistrzostwa świata kadetów. W sześcioosobowej reprezentacji Polski znaleźli się Aniela Kozłowska i Oskar Kusa, szabliści olsztyńskiego Hajduczka. Bardzo dobrze spisała się Aniela, która zajęła 11. miejsce.

W Dubaju walczyło 96 zawodników i 92 zawodniczki z 47 krajów. Można powiedzieć, że była to szermiercza śmietanka świata - uśmiecha się Adam Sobczyk, prezes Hajduczka. No i trzeba przyznać, że ma powody do ogromnej radości, bowiem Aniela Kozłowska wywalczyła 11. miejsce. - To były wyjątkowe chwile i niesamowita atmosfera, a każda walka była kolejną przygodą - opisuje utalentowana szablistka z Olsztyna. - Stajesz przecież na planszy przed zawodniczkami, których zupełnie nie znasz, więc nie wiesz, jak walczą, jaki poziom reprezentują. Trzeba wówczas dać z siebie to, co najlepsze, no i mi się udało - przyznaje z dumą Aniela.

Już walki grupowe zapowiadały, że olsztyńska szablistka jest dobrze przygotowana do turnieju, bo kolejno pokonała Alexandrę Kuvaevą z Gruzji, Jane Sit z Hongkongu, Kashish Bharad z Indii i Kalinę Atanasovą z Bułgarii, ulegając jedynie Yu Teh z Singapuru.

DOBRE WYNIK FAZY GRUPOWEJ POZWOLIŁ KOZŁOWSKIEJ NA BEZPOŚREDNI AWANS DO DRUGIEJ FAZY PLAY-OFF, GDZIE TRAFIŁA NA KOLEŻANKĘ Z KADRY KAROLINĘ HOFMANN.

Fot. archiwum domowe

W walce o ćwierćfinał Aniela Kozłowska (z prawej) przegrała z Amerykanką Magdą Skarbonkiewicz, która ostatecznie została mistrzynią świata

- To była trudna walka. Znamy się dobrze, przecież ostatnie tygodnie spędziłyśmy wspólnie na zgrupowaniu kadry narodowej - wyjaśnia zawodniczka Hajduczka. - Od lat walczymy też na turniejach w Polsce. Poza tym, kiedy jedziesz na mistrzostwa świata, myślisz o tym, żeby i twoje koleżanki wypadły jak najlepiej, żeby Polska pokazała się z dobrej strony. A to jest pewne obciążenie - uważa Aniela, która polsko-polską walkę ostatecznie wygrała 15:13.

W kolejnej rundzie trafiła na reprezentantkę Meksyku Alejandrę Beltran, ale był to - według piłkarskiej terminologii - mecz do jednej bramki, ponieważ olsztyńska szablistka zwyciężyła 15:3. W walce o ćwierćfinał Aniela trafiła na Amerykankę Magdę Skarbonkiewicz, późniejszą mistrzynię, przegrywając pojedynek o ćwierćfinał 10:15. - To była dobra walk, miałam jednak dwa momenty niepewności, może dekoncentracji, kiedy straciłam po trzy trafienia z rzędu. To zadecydowało o wyniku - uważa utalentowana szablistka, którą wspiera olsztyńska firma Sprint SA. - Dziękuję trenerom Adamowi Sęczkowi i Mikołajowi Grzegorkowi, fizjoterapeucie Szymonowi Urbanowskiemu i psychologowi sportowemu Dariuszowi Nowickiemu. Dziękuję mojemu pierwszemu trenerowi Adamowi Sobczykowi. To dzięki waszej pracy mogłam osiągnąć taki sukces - podkreśla Aniela Kozłowska.

Natomiast Oskar Kusak w walkach grupowych pokonał Mathiasa Planckha z Austrii i Liama Cerasisa z Irlandii. Następnie w fazie pucharowej pokonał Georgiosa Leotona z Grecji, by w kolejnej walce przegrać 14:15 z Turkiem Keremem Caglayanem, co dało mu ostatecznie 63. miejsce.

RADOŚCI Z SUKCESÓW SWOICH UCZNIÓW ANIELI I OSKARA NIE KRYJE GRONO PEDAGOGICZNE XIII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. ŚWIĘTEJ RODZINY W OLSZTYNIE.

- Dopingujemy ich i wspieramy w każdy możliwy sposób. Dla nas to wyróżnienie, że dwoje uczniów wywalczyło kwalifikację na mistrzostwa świata - podkreśla Joanna Breńkacz, dyrektor placówki. Stowarzyszenie Świętej Rodziny właśnie z myślą o rozwoju szermierki w Olsztynie rozpoczęło budowę Warmińsko-Mazurskiego Centrum Szermierki i Kultury Fizycznej. - Wiemy, jak ważny w rozwoju młodego człowieka jest sport. Widzimy, jak szermierka pozytywnie wpływa na rozwój dzieci. Dlatego na bazie tego obiektu chcemy również uruchomić klasy sportowe, by każdy, kto kocha sport, miał godne warunki do jego uprawiania. W obiekcie będą trenować również szabliści z Hajduczka, którzy w ostatnich latach zdobyli liczne trofea. Warto stawiać na sport dzieci i młodzieży - podkreśla prezes stowarzyszenia Andrzej Olszewski.

Warto dodać, że przygotowanie olsztyńskich szablistów przez wieloosobowy sztab szkoleniowy było możliwe dzięki Fundacji Orlen, Fundacji Lotto im. Haliny Konopackiej oraz Fundacji Agencji Rozwoju Przemysłu. - Dzięki nim treningi rozpoczęło wielu młodych adeptów fechtunku. Zapraszamy tych, którzy mają swoje marzenia. Aniela z Oskarem z pewnością już wiele z nich zrealizowało - dodaje na koniec Adam Sobczyk.

KRZYK

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

NIEWIDOMA OLSZTYNIANKA NA PODIUM MISTRZOSTW EUROPY

STRZELECTWO PNEUMATYCZNE\\\ Podczas mistrzostw Europy osób niepełnosprawnych brązowy medal zdobyła Katarzyna Orzechowska z Olsztyńskiego Klubu Sportowego Warmia i Mazury.

Była to bardzo duża impreza, w której udział wzięli m.in. niepełnosprawni ruchowo oraz niewidomi i słabowidzący - wyjaśnia Katarzyna Orzechowska, która w norweskim Hamar rywalizowała w tej drugiej kategorii. Dodajmy, że rywalizowała udanie, bo w postawie stojąc w konkurencji KPN 60 (karabin pneumatyczny, 60 strzałów) zdobyła brązowy medal, chociaż do finału weszła dopiero z czwartego miejsca.

- W postawie stojąc na medal za bardzo nie liczyłam, więc nie ukrywam, że brąz sprawił mi olbrzymią radość - przyznaje Katarzyna Orzechowska. Jednak los raz daje, raz zabiera, no i tak też było dwa dni później podczas rywalizacji w postawie leżąc. - Moim celem był minimum srebrny medal, tymczasem do finału weszłam dopiero z szóstym wynikiem, by ostatecznie zająć dopiero siódme miejsce - dodaje wyraźnie rozczarowana olsztynianka. - Jest to moja wiodąca postawa, więc mogę stwierdzić, że tym razem los okazał się przewrotny. Co prawda skupienie miałam bardzo dobre, tyle że na ósemkach. Nie mogliśmy przeregulować broni, by się w końcu wstrzelić w środek tarczy. Coś najwyraźniej nam tym razem nie zagrało.

Fot. archiwum domowe

W postawie stojąc Katarzyna Orzechowska zdobyła brąz

Warto przypomnieć, jak wygląda strzelanie zawodników niewidomych. Otóż na karabinie jest zamontowane urządzenie celujące, które wysłaną w stronę tarczy wiązkę światła przerabia na dźwięk, który strzelcy słyszą w słuchawkach. Coraz wyższy dźwięk sygnału oznacza coraz lepiej wycelowany karabin.

Brązowy medal zawodniczki OKS Warmia i Mazury nie był jedynym sukcesem polskich strzelców, ponieważ Barbara Moskal z Przemyśla wywalczyła złoto w postawie stojąc i srebro w postawie leżąc.

Podczas zawodów w Hamar olsztynianką wspierali trenerzy Dariusz Mendrzejewski i Adam Dobosz.

Przypominamy, że Katarzyna Orzechowska jest pięciokrotną mistrzynią Polski Niewidomych i Słabowidzących (indywidualnie i drużynowo) oraz brązową medalistką MP w mikstach (z Eugeniuszem Barszczewskim). **DAD**

eprasa.pl eaeab520f8

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (28)

HISTORIA\\\ U przeciętnego mieszkańca Olsztyna kąpiel w lodowatej wodzie wywołuje strach, tymczasem inni spędzają w niej każdą zimową niedzielę. Poza tym m.in. przypominamy pana Andrzeja, który w olsztyńskiej Uranii przepracował... 43 lata!

Fot. Czarek

Członkowie olsztyńskiej grupy 4 Team Morsy Skanda, którzy późną jesienią, zimą i wczesną wiosną z rozkoszą oddają się zimnym kąpielom, z okazji Dnia Kobiet przygotowali sympatyczną niespodziankę. Otóż wszystkie panie tuż przed wejściem do zimnych wód Skandy zostały obdarowane pięknymi białymi różami, a w pewnym momencie na jeziorze pojawił się... pływający bar ozdobiony czerwonymi balonami w kształcie serca. Nie zabrakło także butelek szampana, kieliszków i czekoladowych cukierków. Przy każdym „odpaleniu" korka uczestniczki tej niezwykłej biesiady otrzymywały rzęsiste brawa od panów. Po wyjściu z wody na morsów jak zwykle czekały ognisko, ciasto i gorąca herbata. **ELJOT**

Fot. Indykpol AZS

24 lutego na emeryturę przeszedł Andrzej Więckowski (z lewej), który w olsztyńskiej Uranii przepracował 43 lata. Z tej okazji Tomasz Jankowski, prezes olsztyńskich siatkarzy, wręczył panu Andrzejowi pamiątkową koszulkę z numerem 38. Numer nie był przypadkowy, bowiem dokładnie 38 lat Andrzej Więckowski pomagał w organizacji siatkarskich meczów w Uranii.

Fot. Paweł Piekutowski

Trwa fatalna passa Stomilu w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów U-17. W pięciu meczach olsztynianie jeszcze nie zdobyli nawet jednego punktu, a ich bilans bramkowy to 3:27. W piątej kolejce Stomil na własnym boisku przegrał 0:1 z Legią Warszawa.

Fot. Artur Szczepański

Występująca w okręgówce Warmia po fatalnej jesieni w grupie 2 klasy okręgowej (10 punktów w 16 meczach) wiosną przeszła metamorfozę. W trzech meczach olsztynianie zdobyli komplet punktów, strzelając 18, a tracąc tylko cztery gole. W sobotę Warmia wygrała 8:1 z Kormoranem Zwierzewo.

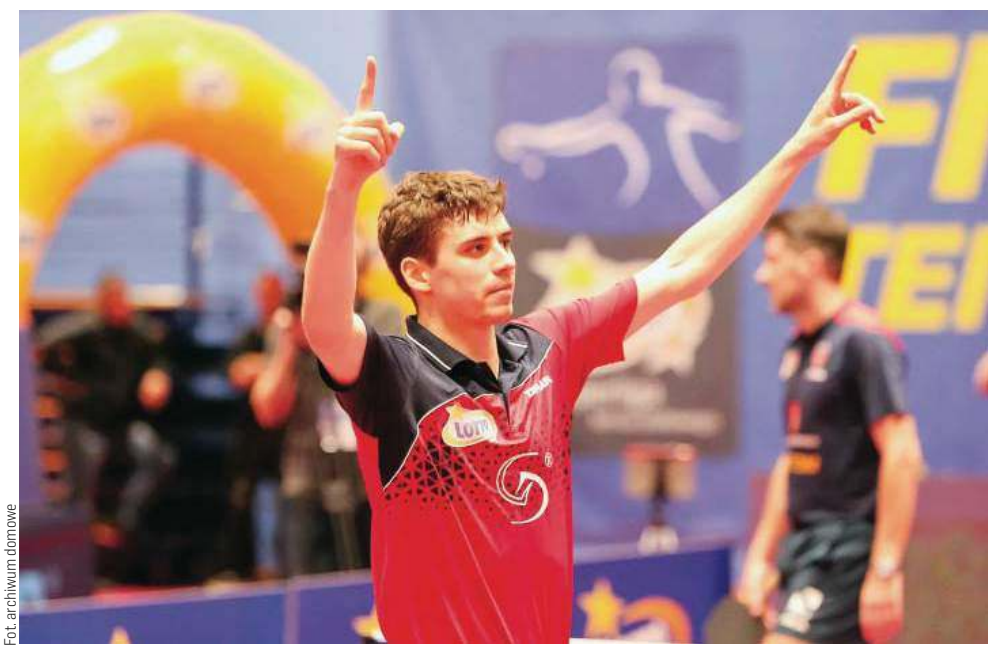

Fot. archiwum domowe

W piątek zostaną rozegrane pierwsze mecze fazy play-off Superligi tenisistów stołowych. Dekorglass, piąty zespół po fazie zasadniczej, zagra w Białymstoku z Dojlidami (4. miejsce). Rewanż dwa dni później w Działdowie (g. 16). Dekorglass broni mistrzowskiego tytułu, a jego liderem jest Jakub Dyjas, który w tym sezonie wygrał 27 z 28 pojedynków.

eprasa.pl eaeab520f8

DO SZCZĘŚCIA ZABRAKŁO MINUTY

I LIGA PIŁKARSKA\\\ W zaległym meczu - po trzech z rzędu domowych porażkach - Stomil o punkty tym razem walczył w Rzeszowie. Zdecydowanym faworytem byli gospodarze, chociaż broniący się przed spadkiem olsztynianie lepiej spisują się na wyjazdach.

Starsi kibice pamiętają zapewne czasy Twierdzy Olsztyn, kiedy to Stomil regularnie na swoim stadionie puszczał rywali z torbami. Niestety, to już przeszłość, a w tym sezonie nawet przeszłość bolesna, bo w Olsztynie jak już ktoś wygrywa, to zazwyczaj goście. I to bez względu na to, które akurat zajmują miejsce w tabeli. Przypomnijmy zawstydzające 0:3 z Jastrzębiem i 0:4 z Górnikiem.

W sumie w 14 meczach rozegranych w Olsztynie Stomil zdobył zaledwie 9 punktów, w efekcie wyszło na to, że wyjazdy mu służą, bo w 11 pojedynkach olsztynianie wywalczyli 11 oczek.

Dlatego można było mieć nadzieję, przyznajemy, że niewielką, iż w Rzeszowie podopieczni trenera Piotra Jacka jeszcze ten bilans poprawią. tym bardziej że w rundzie jesiennej Stomil wygrał z Resovią 4:2.

• Resovia Rzeszów - Stomil Olsztyn 1:1 (0:0)
1:0 - Mikita (63 k), **1:1** - Mróz (90+4)
STOMIL: Tobiasz - Remisz, Simba Bwanga, Czajka, Straus - Fundambu (58 Tecław), Tymosiak (73 Toporkiewicz), Reiman, Kisiel (58 Moneta), Mikita (83 Szabaciuk) - Szramka (46 Wójcik)

Trener Jacek w porównaniu z przegranym meczem z Odrą dokonał siedmiu zmian. W wyjściowej jedenastce znalazło się miejsce m.in. dla Beniamina Czajki, Huberta Szramki i Wojciecha Reimana. Do zdrowia wrócił Jonatan Straus, a karę za nadmiar żółtych kartek odcierpiał Tomasz Tymosiak. W Olsztynie zostali natomiast Karol Żwir i Maciej Spychała (żółte kartki) oraz Kevin Lafrance.

Fot. Artur Szczepański

W 58. minucie na boisko wszedł Łukasz Moneta (nr 13), który w Stomilu zmienił Jakuba Kisiela

Pierwsza połowa nie była porywającym widowiskiem. Obydwie drużyny stworzyły bardzo mało sytuacji. Pierwszy groźny strzał z dystansu w 8. min oddał Jakub Kisiel. W 15. minucie Resovia przy odrobinie szczęścia mogła objąć prowadzenie, ale dobrze w bramce spisał się Kacper Tobiasz. Gospodarze powoli osiągali przewagę, a najlepszą sytuację mieli w 38. minucie: Jonathan Simba Bwanga przewrotką wybił piłkę w polu karnym, która trafiła prosto pod nogi Bartłomieja Eizencharta, ten bez zastanowienia strzelił, ale kapitalną obroną popisał się wypożyczony z Legii Tobiasz.

W przerwie trener Jacek zdecydował się na jedną zmianę. Bezproduktywnego Szramkę zmienił Filip Wójcik. Przez pierwszy kwadrans gra była bardzo spokojna, tylko raz Mikita oddał strzał z daleka, ale było to bardzo niecelne uderzenie.

AŻ NADESZŁA 63. MINUTA - WOJCIECH REIMAN UDERZYŁ Z DYSTANSU, BRAMKARZ SPAROWAŁ PIŁKĘ PRZED SIEBIE, PO CZYM W POLU KARNYM SFAULOWANY ZOSTAŁ FILIP WÓJCIK. JEDENASTKĘ MOCNYM UDERZENIEM WYKORZYSTAŁ PATRYK MIKITA, DLA KTÓREGO BYŁO TO DZIEWIĄTE TRAFIENIE W TYM SEZONIE.

Dziewięć minut później szczęście uśmiechnęło się do olsztynian, bowiem Resovia trafiła w słupek. Sędzia przedłużył jednak mecz o pięć minut, no i tuż przed końcem gospodarze doprowadzili do wyrównania...

W sobotę Stomil na wyjeździe zagra z Miedzią Legnica.

• Pozostałe zaległe mecze 25. kolejki: Sandecja Nowy Sącz - GKS Jastrzębie 2:0 (2:0), Korona Kielce - Podbeskidzie Bielsko-Biała (zakończył się po oddaniu gazety do druku); **środa:** Odra Opole - Górnik Polkowice (18), Puszcza Niepołomice - Zagłębie Sosnowiec (18), GKS Katowice - Widzew Łódź (20:30); **czwartek:** Skra Częstochowa - Chrobry Głogów (18), GKS Tychy - Arka Gdynia (20:20 Polsat Sport Extra).
• 1/8 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski: Dąb Kadyny - GKS Wikielec 1:8 (1:3).
• II liga: Pogoń Grodzisk Maz. - Pogoń S. 1:2.

DAD, EM

PO 26 KOLEJKACH

1. Miedź*	60	47:18
2. Widzew	46	41:28
3. Arka	42	46:26
4. Korona	42	33:24
5. Chrobry	40	29:20
6. Sandecja*	40	32:27
7. ŁKS*	38	28:25
8. Tychy	37	27:28
9. Odra	36	33:34
10. Podbeskidzie	36	39:30
11. Resovia*	31	27:30
12. Katowice	29	30:38
13. Skra	29	17:27
14. Zagłębie	28	33:36
15. Puszcza	26	29:38
16. Stomil*	**21**	**26:48**
17. Górnik	20	23:42
18. Jastrzębie*	18	20:41

* mecz więcej

eprasa.pl eaeab520f8